

Nr. 36

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

W tym numerze
15 gr.
Lena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odniesienie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

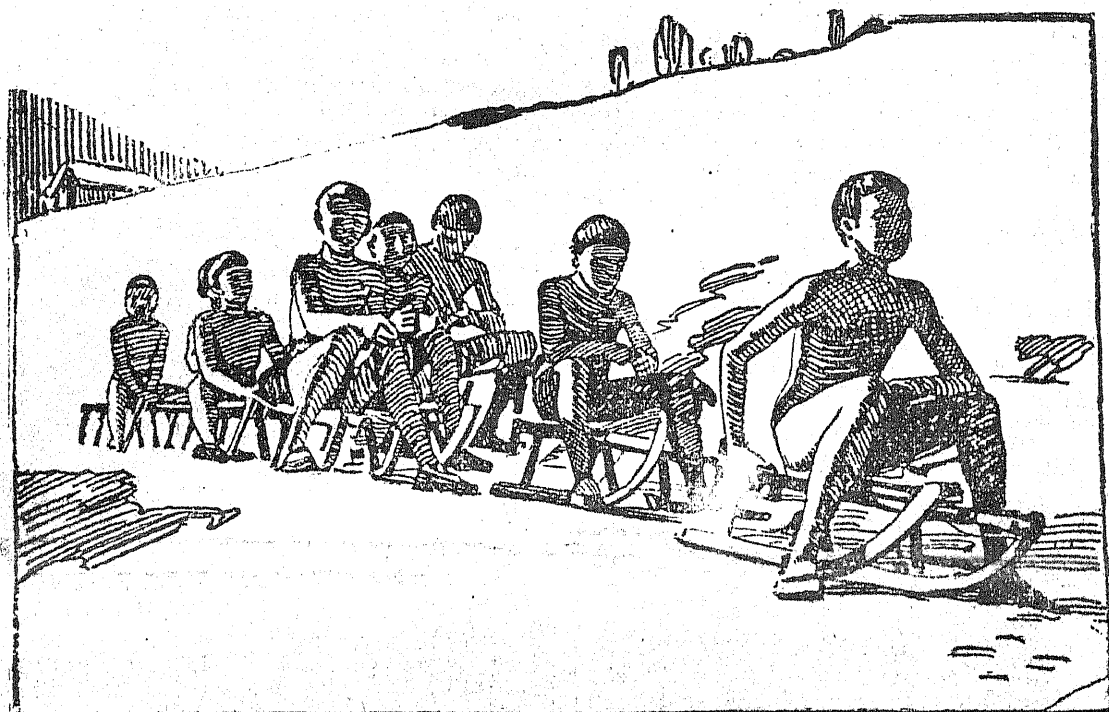
XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5—8 pp
Artykułów i listów anonimo-
wych nie pomieszcza się.
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 5 lutego 1925 r.

Słoneczna kąpiel na śniegu.



Rycina powyższa mogłaby przerazić nieświadomych; czy te biedne dzieci, prawie nagie nie przeziębą się? Otóż niema obawy! Górskie słońce tak silnie się od śniegu odbija, że powietrze jest wprost gorące i człowiek w ubraniu się poci. W takich warunkach kąpiel słoneczna jest możliwa i bar-

dzo dla organizmu korzystna, dzięki promieniom ultrafioletowym, które zawarte w górskim słońcu, działają uzdrawiająco na piersiowo chorych, i uodporniają cały organizm. Scena zdjęta jest w górach szwajcarskich, w miejscowości Leyden.

Przed zawarciem konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Niedawno ukazała się w niektórych pismach wiadomość, jakoby rokowania o konkordat między Polską a Stolicą Apostolską, prowadzone od listopada r. z. przez p. St. Grabskiego zostały już ukończone i gotowy projekt przedłożono komisji kardynałów do zatwierdzenia.

Również oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano” zamieścił przed kilku dniami komunikat o rzekomym zakończeniu rokowań o konkordat, którego ratyfikacja miałaby nastąpić już w najbliższym czasie.

Tymczasem w rozmowie z rzymskim korespondentem „Głosu Narodu” p. Grabski zaprzeczył kategorycznie tej wiadomości.

W konferencjach z sekretarzem kongregacji dla spraw nadzwyczajnych monsign. Borgonginim, mających na celu sformułowanie artykułów konkordatu z powodu choroby monsignora w ostatnich tygodniach nastąpiła pewna zwłoka, wskutek czego co najmniej kilka jeszcze tygodni upłynie, zanim rokowania o konkordat zostaną ostatecznie ukończone.

Z państw nowopowstałych po wojnie europejskiej jedna Łódź zawarła konkordat z Watykanem inne jak Rumunia, Jugosławia i Czechy prowadzi jeszcze pertraktacje.

Projekt polskiego konkordatu przewiduje znaczne zmiany w dotychczasowej organizacji Kościoła katolickiego w Polsce a brak dotąd konkordatu ujemnie wpływał na cały szereg spraw związanych ze sprawami Kościoła.

Podstawowe punkty żądań polskich, opracowane przez ministerstwo W. R. i O. P. nie ulegną zasadniczym zmianom a są one następujące:

1) Rewizja podziału terytorialnego diecezji polskich wobec przesunięć granic państwowych z Niemcami, Litwą i Rosją.

2) Stosunek władz rządowych polskich do majątków duchownych w związku z reformą rolną.

3) Zapewnienie Polsce odpowiedniej ilości przedstawicieli w łonie Kościoła przez nominowanie paru Polaków kardynałami.

Co się tyczy punktu 1) projektu konkordatu, to zamiast istniejących obecnie trzech zostaną utworzone cztery metropolie z 22 diecezjami a mianowicie:

Metropolja w Gnieźnie obejmie diecezje: Rujawską—Kaliszką, Poznańską, Chełmińską i Gnieźnieńską.

Metropolja Krakowska — Śląską, Krakowską, Kielecką, Częstochowską i Tarnowską.

Metropolja Lwowska — Lwowską, Żytomierską, Tarnopolską, Przemyśla i Stanisławowską.

Metropolja Warszawska obejmie diecezje: Warszawską, Łódzką, Wileńską, Lubelską, Sejneńską, Łomżyńską, i Mińską.

Przy nowym podziale diecezjalnym Polskę zyskuje 3 powiaty z ziemi Wileńskiej, administrowane obecnie przez biskupa kowieńskiego i Śląsk Cieszyński, który dotąd jest pod zarządem biskupa wrocławskiego.

Diecezja krakowska przestanie być samodzielna jednostką administracyjną, znoszącą się wprost z Watykanem. Arcybiskup Gnieźnieński będzie posiadał nadal tradycyjne przywileje i tytuł prymasa Polski.

Powyższe zupełnie słuszne żądania rządu polskiego i związane z nimi pewne przesunięcia wewnątrz kraju jak również projekt utworzenia nowych stolic biskupich, wywołały niezadowolenie naszych najserdeczniejszych — „mniejszości narodowych”. Tak więc projektem utworzenia biskupstwa w Stanisławowie zagrożony uczuł się metropolita unicki hr. Szeptycki najzjadliwszy wróg wszystkiego co polskie, który czyni zabieg o kard. Gaspariego celem niedopuszczenia do utworzenia tego biskupstwa. Inne znów sfery niezadowolone są z projektu regulowania granic diecezji Wileńskiej.

Z wielkim więc alarmem wystąpiło pismo ruskie we Lwowie „Lito”, insynuując, że Polska gnąbić chce inne wyznania; że biskupstwo rzymsko-katolickie w Stanisławowie będzie rozciągało nad narodem ruskim „opiekę którą należy odwrócić, gdyż jak kamień przygniata unicką cerkiew — bezbroną”...

Oprócz tego przeciw konkordatowi wystąpili w sążnistych artykułach wszystkie pisma żydowsko-lewicowe, naturalnie z naszą kochaną—łódzką „Republiką” na pierwszym miejscu.

Ponieważ konkordat posiada wszelkie cechy umowy międzynarodowej, jasną jest rzeczą, że wrogowie katolicyzmu chętnieby obniżyć znaczenie konkordatów, a tem samem Papieża, twierdząc, że Papież nie jest reprezentantem państwa. Wbrew jednak tym opiniom najpotężniejsi monarchowie i państwa — nie wyłączając innowierczych — dążyli zawsze do uzgodnienia zapatrywań na stosunki kościelne w danym państwie a co zatem idzie do zawarcia konkordatu.

Ze wspomniemy tutaj dla przykładu tylko Napoleona I i państwo par excellence protestanckie jak Anglija.

Anglik o obronie Polski.

Jeden z publicystów angielskich S. Huddleston ogłosił świeżo książkę pod tytułem „Europejczycy” a zawarł w niej sylwetki współczesnych europejskich mężów stanu. Widzimy tam więc nazwiska Milleranda, Clemenceau, Macdonalda, Lloyd Georgea, Anarola France’a, a z nazwisk polskich, nazwisko gen. Sikorskiego, któremu autor poświęcił sylwetkę pod tytułem: „Generał Sikorski szef armii polskiej”.

Na wstępie podaje Huddleston charakterystykę postaci generała Sikorskiego, z którym miał sposobność zetknąć się osobiście i rozpoczyna ocenę wojskowej sytuacji Polski od następującej kwestji: „Polska posiada armię z 300.000 ludzi i utrzymuje, że nie może zredukować tej liczby. Fakty takie, jak ten właśnie, czynia Amerykę tak podejrziwa wobec Europy i sprawiła, że trzyma się zdaleka”. W odpowiedzi na to przechodzi do scharakteryzowania niebezpiecznego położenia Polski pomiędzy Rosją a Niemcami, przyczem nie pomija, częstego bardzo na zachodzie przeświadczenia, że Polska jest „zbyt wielka”. W związku z tem omawia

sprawę ~~rozbrojenia~~ z polskiego punktu wi-
czenia.

General Sikorski utrzymuje. że idea zbrojeniowa Ligi Narodów, nie zapewnia dostatecznego pokoju, ponieważ, jeżeli nawet przeprowadzi się zmniejszenie sił zbrojowych podczas pokoju, nie zmniejszą się potężniej liczby mężczyzn, którzy podczas wojny mogą być powołani pod broń. Obecnie w Niemczech, których armia została zmniejszona do minimum na podstawie traktatu wersalskiego, ani sojusznicy, działający na podstawie traktatu, ani Liga, działająca na podstawie jakiegokolwiek przepisu, który może być uchwalony, nie mogą zmienić tego przewidywanego faktu, że znaczna część ludzi, którzy walczyli podczas wojny światowej, w ciągu długiego czasu zdolna będzie do walki, jeżeli zajdzie potrzeba. Siła pokojowa jest zwodnicza. Tu trzeba jednak dodać, że Niemcy nie mają formalnego prawa przepuszczania nowych zastępców przez szkolenie wojskowe. Niemcy nie mogą robić poborów. Muszą rekrutować swoje wojsko na zasadzie służby długoletniej. Ale to prawo starała się złamać i jest powód do przypuszczenia, że nielegalne ćwiczenia odbywała się w tej czy innej formie.

oni żadnym prawom międzynarodowym, są jak dotychczas, niekryjci przez Ligę. Rozbrojenie musi być według gen. Sikorskiego powszechne, albo jest ono bezużyteczne, lub nawet gorzej aniżeli nie użyteczne.

Zreferowawszy w ten sposób stanowi-
sko polskie, dodaje Huddleston od siebie
następujące uwagi: „Trzeba jednak postarać
się zrozumieć uciążliwy dyktando, przed któ-
rym stoi polski minister wojny. Wiedząc tak
samo dobrze, jak on, że Niemcy mogą w
chwili dla siebie pomyslniej powołać kilku-
milionową armję, że Rosja może dorzucić kil-
ka jeszcze milionów przeciwko Polsce, gen.
Sikorski ma dostateczne podstawy do ob-
aw o niepodległość polską i nie może, jako
żołnierz i jako minister wojny, zgodzić się
na dalszą redukcję sił polskich. Dla Amery-
ki, która nie może być zaatakowana z żad-
nej strony, nie jest rzeczą łatwą uprzytom-
nić sobie problemat, który stoi przed Sikor-
skim. Nie jest rzeczą łatwą dla Anglii, oto-
czonej morzem, ocenić ten stan polskich u-
mysłów. Nawet taki kraj, jak Hiszpania, od-
dzielony jest od Francji Pireneami granicą
naturalną, która jest prawie nie do przekro-
żenia. Polska zaś ma długą granicę, złe wy-
knięta, bez naturalnej obrony.

Tymczasem Niemcy występują wyrażnie z programem odebrania Pomorza i Śląska a pokój z Rosją oniera się na kruchych podstawach. Jaka więc droga wzięcia wybrać można?

„Polska jest przeznaczona do odegrania wielkiej roli w Europie, kraj liczebnością swą historią i obszarem bez kwestji stoi na czele państw, które zostały stworzone lub uzupełnione na przestrzeni od Bałtyku do Adriatyku. Polska jest naprawdę „państwem — kluczem“ do Europy. Jeżeli się uda zaprowadzić prawdziwy pokój w Warszawie, Europa będzie zabezpieczona. Jeśli nie, Europa będzie w ciągu kilku lat drgała niespokojnie, aby być wtrącona ostatecznie w niebezpieczne trzęsawisko. Polska jest krajem, który powinien stać się kwitnącym. Jeżeli dana mu będzie możliwość. Jej bogactwa naturalne są bardzo znaczne. Jej produkcja rolna nie tylko wystarcza na wyżywienie całej ludności, lecz daje również nadwyżkę na wywóz. Ostatnie liczby wykazują, że Polska mogłaby wywozić rocznie 12 milionów kwintalów zboża, taką samą ilość ziemniaków, oprócz sześciu tysięcy wagonów jąd. Wielkie ilości cukru mogłaby również być wywiezione za granicę. Przemysłowo Polska również jest bogata. Posiada wielkie ilości węgla, jest tam zbytek żelaza, soli potasu. W Galicji jest nafta. Znaczny przemysł włóknisty rozwija się. Na nieszczęście, obecnie zauważyć się da je dużo niewłaściwości, a pozatem liczne rynki zagraniczne są zamknięte dla Polski, głównie rynek rosyjski.

Kończąc, zaznacza Huddleston: „Premier Grabski walczy odważnie z trudnościami finansowymi. Jakże nawiedził ten kraj. Dla mnie jednak centralnem zagadnieniem w Polsce jest pytanie, czy działalność generała Sikorskiego jest na dobrej drodze. Polska bowiem zanim będzie bogata, musi być bezpieczna”.

Wczorajsze obrady Senatu.

WARSZAWA 4-2 (PAT) Posiedzenie
senatu w dniu 4 lutego 1925 r.:

Po odrzuceniu wniosku w sprawie wydania sądom senatora Ringla (koło żydowskie), senat przjął nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym, rozciągając ją na pracowników biurowych, zatrudnionych w fabrykach i zakładach.

Przyjęto również nowe do ustawy
o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych
i wojska.

Senator Szarski (Ch. Nar.) referował ustawę ratyfikującą układ o konsolidacji długów amerykańskich. W imieniu senatu Rzplitej złożył wielkiemu narodowi Stanów Zjednoczonych najgorętsze podziękowanie za dowody przyjaźni i życzył mu rozkwitu i rozwoju. Przemówienie swe zakończył referent, mówiąc „Chwała i cześć Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej“. Słowa te przyjęte zostały hucznie oklaskami, poczem ustawę przyjęto jednogłośnie.

Z kolei omawiano ustawę o zakwaterowaniu wojska.

Senator Bielawski (Z. L. N.) zaznacza, że dawno już żadna z ustaw nie wywołała takiego podniecenia w społeczeństwie, jak ta właśnie. Referent dochodzi do przekonania, że nietykalność mieszkań nie jest wolna od świadczeń mieszkaniowych na rzecz państwa. Komisje senatu odrzuciły za

sadę kwaterunków stałych, uznając jednak konieczność utworzenia funduszu kwaterunkowego. Uznano również za wskazane wprowadzenie kwaterunków nagłych w razie mobilizacji lub przemarszów. W kwaterunkach przejściowych zaprowadzono ulgi dla ludności przez skrócenie terminu prekluzyjnego do 3 miesięcy, a w rzadkich wypadkach do 6 miesięcy. Zwolniono nowe budowle od kwaterunku, zakwaterowani nie korzystają z kuchni, co odpowiada stosunkom zachodnioeuropejskim. Ustawa może się stać złotym mostem między ludnością a wojskiem, jeżeli ludność wykonywać ją będzie lojalnie, a wojsko nie przyniesie jej szkody.

Senator Biały, jako sprawozdawca komisji wojskowej, wyjaśnia zmiany, wprowadzone do ustawy przez komisję senacką. Wprowadzono do ustawy zupełnie nową instytucję funduszu kwatunkowego, któryby czerpał dochody z podatku kwatunkowego, opłat od wojskowych za kwatery w budynkach, wzniesionych z tego funduszu i dochodów nadzwyczajnych, kar i wynagrodzeń ubezpieczeniowych. Podatek pobierany będzie przez 10 lat, poczynsz od 1 stycznia 1925 r. na obszarze gmin miejskich. Wymiar i ściąganie podatku dokonywać będą organa związków samorządowych.

Na tem obrady przerwano do jutra do godz. 11-ej.

Wydalenie patriarchy z Konstantynopola.

Rząd turecki odrzucił propozycję grecką.

KONSTANTYNOPOL 4:2 (PAT)
Rząd turecki oświadczył, że nie godzi się na propozycję grecką, aby sprawa wysiedlenia patriarchy ekumenicznego z Konstantynopola przedłożona została trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

PRASA JUGOSŁOWIANSKA O ZATARGU.

BIAŁOGROD 4-2 (PAT) Cala prasa sledzi z zainteresowaniem sprawe wysiedlenia partjarchy ekumenicznego, wystepujac energicznie przeciw dzialaniu rządu angorskiego.

Dziennik „Wreme“ oświadcza w artykule wstępnym, że cały świat chrześcijański z wielkimi mocarstwami na czele odczuje obrazę i znajdzie sposób zareagowania z godnością przeciw podstępnej działalności, niedopuszczalnej zwłaszcza w Turcji po doświadczeniach ostatniej wojny.

Określając politykę Turcji jako agresywną i podstępna, „Wrenie” oświadcza, że wypadki ostatnie stanowią ostrzeżenie dla Grecji, gdyż Turcja obraża ją ciężko, wiedząc o jej odosobnieniu i braku sojuszu z królestwem S. H. S. Sojusz taki byłby dla Grecji najlepszą gwarancją bezpieczeństwa na wypadek wojny, pozwalającą zająć energiczne stanowisko.

Niektóre pisma oświadczają, że Turcy powinni być wysiedleni z Europy, gdyż dopóty nie będzie pokoju na Bałkanach, dopóki znajdować się oni będą w Konstantynopolu.

DEMARCHE KOALICJI U RZĄDU TURECKIEGO.

WIEDEN 4-2 (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu, że wysiedlenie patriarchy greckiego w Konstantynopolu zajmuje tamtejsza opinia publiczna.

Rząd angielski rozważa z mocarstwami, które podpisały traktat lozański, plan demar

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

U premiera.

(wp) P. premier Grabski przyjął wczoraj wice-marszałka sejmu, pos. Moraczewskiego i konferował z nim w sprawie kredytów na rozbudowę gmachu sejmowego.

Estoński min. spraw zagranicznych
w Warszawie.

(wr) Przeważd do Warszawy estońskie
go ministra spraw zagranicznych p. Pustv
nastąpi w niedziele 8 bm.

Minister Pusta zrewizuje ministra

che u rządu tureckiego. Sprawa ta nie przybrała jeszcze jednak konkretnych form. Turcja zamierza podobno wydrzeć jeszcze 34 biskupów i księży greckich. Dopatrzyła się w tem zamiarów Turcji dążenia do zupełnego zniesienia patriarchatu oraz usunięcia Greków z Konstantynopola.

LONDYN 4:2 (AW) Rumunja i Jugosławia domagała się od Ententy podjęcia łaknajeńszych kroków dla załatwienia sprawy wydalenia patriarchy z Konstantynopola.

ROZRUCHY W ATENACH.

ATENY 4-2 (AW) Komuniści tutejsi urządzili manifestację za pokojem, co dało powód do bardzo poważnych rozruchów. Komuniści obrzucili kamieniami gmach komendy policji, pocztę i inne budynki publiczne.

Policja wystąpiła z bagnetami, na co komuniści odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Zabito 5 osób, raniono przeszło 60.

ATENY 4:2 (AW) Wskutek agitacji komunistycznej w wojsku greckim, przeciwko wojnie z Turcją, rząd przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt niezwykle ostrej ustawy, skierowanej przeciw komunistom.

OŚWIADCZENIE POSŁA TURECKIEGO W PARYŻU.

PARYŻ 4-2 (PAT) „Petit Parisien” donosi, że poseł turecki Dżeman bei w rozmowie z dyrektorem Laroche oświadczył, że władze francuskie są zdania, że w sprawie wydalenia patriarchy postępowali zupełnie lojalnie. Dżeman bei zauważył, że jeżeli istnieje groźba wojny, to tylko ze strony Grecji.

spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego.

W kołach politycznych utrzymują, że w czasie pobytu p. Pusty beda omawiane niektóre sprawy, które na konferencji helsińskiej nie zostały wyczerpane.

Wizyta posła rumuńskiego.

(wp) Nowy poseł rumuński p. Jacova
kv złożył wczoraj wizytę i rezesowi Rady
Ministrów.

Konferencja kolejowa.

(wp) W okresie czasu od 15-30 stycznia r. b. odbyła się w Berlinie międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem delegatów kolei austriackich, czeskosłowackich, jugosłowiańskich, niemieckich, polskich, rumuńskich, serbskich, węgierskich i włoskich.

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Hawliczek (Czechosł.)—Vogt (Niemcy)
- 2) Locvy (Żyd, zap.)—Brykner (Włochy)
- 3) Bartkowiak (Polska)—Rzytki (Olimpijcz.)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

muńskich, szwajcarskich, węgierskich i włoskich. Ze strony ministerstwa kolei polskich brali udział w komisji powyższej pp: Emil Brzezowski, naczelnik wydziału i Wiktor Soczyński, referent departamentu III.

Przedmiotem zajęć tych komisji było m. in. opracowanie taryf bezpośrednich pomiędzy Polską a Szwajcarią, Włochami i Austrią przez Czechosłowację i Austrię oraz pomiędzy Rumunią a Szwajcarią i Austrią przez Polskę i Czechosłowację.

Duża ta praca zakończona została z wynikiem pomyślnym dla Polski. Po zatwierdzeniu projektu taryf rzeczonych przez osobną konferencję, która ma się odbyć już w drugiej połowie marca r. b. w Wiedniu, wejdzie w życie najpóźniej z dniem 1 maja bezpośrednia odprawa podróżnych i ich bagażu pomiędzy Polską a Szwajcarią, Włochami i Austrią.

Projekt zabezpieczenia nieetatowych pracowników kolejowych.

(wp) Ministerstwo kolei opracowało projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym nieetatowych pracowników kolei państwowych oraz wdów i sierot po nich. Projekt ten został już uzgodniony z ministerstwem skarbu i będzie w najbliższym czasie wniesiony na radę ministrów. Wspomniany projekt był kilkakrotnie tematem konferencji p. ministra kolei z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych kolejarzy.

Nowy wojewoda wołyński.

(wr) W najbliższych dniach będzie mianowany starosta p. Dębski na stanowisko wojewody wołyńskiego na miejsce generała Olszewskiego.

Dekret nominacyjny przedstawiony już został do podpisu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

TELEGRAMY.

ROKOWANIA FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

PARYŻ 4-2 (PAT) Przewodniczący delegacji niemieckiej dla rokowań handlowych Trendelenburg wręczył dziś rano ministrowi handlu Reynaldiemu odpowiedź i zaznaczył, że rząd Rzeszy trwa przy swoich zastrzeżeniach w sprawie definitywnego zawarcia traktatu handlowego z Francją, że zamierza jednak kontynuować pertraktacje.

Reynaldi zaproponował Trendelenburgowi zwołanie już na dzień jutrzejszy plenarnego posiedzenia konferencji w celu ostatecznego załatwienia tej sprawy.

NUNCJATURA W PARYŻU BEDZIE UTRZYMANA.

PARYŻ 4-2 (PAT) Według „Figaro“ Watykan utrzyma nuncjaturę w Paryżu.

ZAWIESZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE CASTIGLIONIEGO.

WIEDEN 4-2 (PAT) Śledztwo przeciw Castiglioniemu zostało wstrzymane.

RYKOW ZAPOWIADA KAUKAZOWI AUTONOMJĘ.

MOSKWA 4-2 (PAT) W dniu 31 ub. mies. w Rostowie nad Donem uroczyste otwarty został pierwszy zjazd sowietów północnego Kaukazu, na którym wystąpił Rykow, wskazując, że rząd sowiecki pragnie usunąć nienawiści, podsypane przez cara wśród licznych narodowości północnego Kaukazu, postanowił zorganizować krótki wyjazd do północnego Kaukazu.

Z polecenia centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R. Rykow zakomunikował zjazdowi, że centralny komitet wyko-

Czy długo jeszcze trwać będą szyskany Polski w Gdańsku? Nowa prowokacja Mac Donella.

Wydał decyzję sprzeczną z traktatem wersalskim w sprawie poczty polskiej.

GDANSK 4-2 (PAT) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał dziś decyzję, orzekającą, że poczta polska w Gdańsku przeznaczona jest dla korespondencji Polski z Gdańskiem i nie ma prawa utrzymywać urzędów pocztowych poza centralą na placu Heveliusa.

Decyzję tę opiera wysoki komisarz na interpretacji dawnej decyzji wysokiego komisarza, nie dotyczącej poczty polskiej.

Pomijając traktat wersalski, obowiązujące między stronami umowy, protokoły do umowy warszawskiej, zawierające odnośne oświadczenia stron decyzja ta nie ma siły wykonawczej.

Polska zakłada rekurs do Ligi Narodów.

DECYZJA WYSOKIEGO KOMISARZA.

GDANSK 4-2 (PAT) Decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie skrzynek pocztowych, wydana dzisiaj brzmi:

Pkt. a) służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, którą Polska ma prawo ustanowić według art. 29 i 30 konwencji paryskiej, oznacza jeden urząd w porcie gdańskim. Urzędem tym jest ten, który jest przyznany polskiej administracji pocztowej na placu Heveliusa.

pkt. b) komunikacja i połączenia tej służby z terytorjum wolnego miasta do Polski i z powrotem muszą iść z budynku, wspomnianego pod literą a) aż do miejsc, wybranych na terytorjum Polski i żadne przesyłki nie mogą być na tej drodze otrzymywane i wydawane z wyjątkiem budynku, wspomnianego pod literą a).

Przez słowa „otrzymywać” i „wydawać” rozumie się otrzymywanie i wydawanie wszelkimi używalnymi sposobami i nie czyni się różnicy pomiędzy niemieckimi technicznymi terminami pocztowymi.

pkt. c) używanie skrzynek poza granicami budynku, lub budynków, wspomnianych pod lit. a), służba zbierania i wydawania przez listonoszy z jakiegokolwiek części terytorjum wolnego miasta — jest niedopuszczalne i sprzeczne z decyzją wysokiego komisarza z dnia 25 maja 1922 r.

pkt. d) urząd wspomniany pod lit. a) nie jest

nawczy uważa za konieczne przywrócić prawo wyborcze i ogłosić amnestię dla tych wszystkich, którzy wraz z armią Wrangla opuścili północny Kaukaz lub pozostali na Krymie albo zagranicą, poczem powrócili do Rosji, uznali władzę sowiecką i okazali pragnienie, znaleźć się spokojną pracą.

Postanowiono również skreślić stare za ległości podatków od gospodarstw wiejskich i oswobodzić z więzień wiele osób, pozostających tam na mocy wyroków sądowych lub skazanych w drodze administracyjnej.

BÓJKA W PARLAMENCIE JAPONSKIM.

TOKIO 4-2 (AW) Jeden z posłów opozycyjnych w parlamencie, któremu przewodniczący odebrał głos, usiłował mówić dalej, zwalczając rząd, wobec czego wezwano go do opuszczenia sali.

Ponieważ poseł ów uczynić tego nie chciał, powstała między większością a opozycją bójka, w wyniku której jednego z posłów pobito do utraty przytomności, zaś trzech innych przewieziono do szpitala.

POŻAR ŹRÓDEŁ NAFTOWYCH W BAKU.

BERLIN 4-2 (AW) Donoszą z Moskwy, że pożar źródeł naftowych w Baku przybrał olbrzymie rozmiary. Skonsygnowano z okolicy wszystkie strażnice ogniowe.

Jak dotychczas stwierdzono, w płomieniach straciło życie 20 osób.

TYLKO 300 URZĘDNIKÓW...

PARYŻ 4-2 (PAT) „Journal” donosi z Frankfurtu, że wydano tam rozporządzenie aresztowania 300 urzędników miejskich za spekulację i oszustwa.

ZŁE POŁOŻENIE FINANSOWE GDANSKA.

GDANSK 4-2 (PAT) Rada miejska dysputowała wczoraj nad budżetem wolnego miasta. W dyskusji ujawniono, iż położenie finansowe Gdańska nie jest pomyślne.

LADNY PREFEKT.

PARYŻ 4-2 (PAT) „Le Journal” donosi z Madrytu, że prefekt policji w Burgos został aresztowany pod zarzutem udziału w oszustwie.

przeznaczony do zajmowania się wszelkimi listowemi wysyłkami gdziekolwiek na terytorjum Gdańska do Polski albo zagranicę, ale przeznaczony jest na to, ażeby umożliwić pocztowym urzędom, legalnie na terenie Gdańska założonym, wysyłanie bez pośrednio do Polski albo zagranicę z tego urzędu pocztowego, a nie z innego miejsca oraz dla przesyłek tranzytowych.

pkt. e) Paragraf 1 i 2 umowy z kwietnia 1923 r. dotyczący urzędu rozdzielczego zostają niezmiennie przez niniejszą decyzję.

ZUCHWAŁA POSTAWA SENATU GDANSKIEGO.

GDANSK 4-2 (PAT) W związku z wydaną dziś przez wysokiego komisarza decyzją w sprawie skrzynek pocztowych, biuro prasowe senatu wydało następujący komunikat:

Ponieważ rząd polski otworzył polską służbę pocztową w Gdańsku z pominięciem drogi arbitrażowej w zatargu, przeto rząd wolnego miasta Gdańska w celu przywrócenia status quo ante przed wdrożeniem postępowania arbitrażowego, prosi o spowodowanie usunięcia skrzynek pocztowych, listonoszy i innych ewentualnych urządzeń pocztowych, utworzonych poza budynkiem na placu Heveliusa.

W sprawie powyższego wniosku wolnego m. Gdańska jest w toku w Lidze Narodów osobne postępowanie, niezależnie od decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów.

BOJKOT POCZTY POLSKIEJ PRZEZ SENAT.

GDANSK 4-2 (AW) Senat zorganizował jawny bojkot poczty polskiej.

Jak się dowiadujemy, wszelkie przesyłki, do urzędów gdańskich, przesyłane przez pocztę polską, są zwracane przez dany urząd adresatom.

KOMISARZ STRASSBURGER JEDZIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA 4-2 (PAT) Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strassburge przyjeżdża w piątek do Warszawy dla porozumienia się z rządem polskim.

Aj, waj, pogromy!

(Żydzi mają nowy powód do skargi w Genewie.)

W poniedziałek przed południem kilka czy kilkanaście nieodpowiedzialnych indywiduów, niezdałych sobie sprawy z tego, co czynią, wywołało jakieś tam burdy z przedstawicielami wybranego przez Jehowę narodu często gęsto zaludniającego Stare Miasto. Obchodzili ci „burdowicze” ociekające brudem i cuchnące nieokreślonymi wyziewami tak szumnie zwane sklepy żydowskie, zmuszając kaprawych właścicieli tychże do zaprzestania handlu w „uroczyste święto”.

A że „strach ma wielkie oczy” zwłaszcza u potomków boskiego Izraela, którzy waleczny ongi miecz machabeuszów zamienili na mniej niebezpieczny łokieć i metr więc różne szajgęcy wszczyły siarczysty alarm, krzycząc na całe gardło: Co to jest? gwałt! Pogrom!!

Prym zaś wiodły w tej ogólnej kachofonii chrypliwych wykrzykników szrafbiungelesy, z „Expressu” i mającej pretensję do poważnego „dziennika” „Republiki”, robiąc utartym u nich zwyczajem „z pchły słonia”, czyli podnosząc burdy uliczne do rozmiarów krwawych pogromów.

Za szerzenie drukiem tych pogromowych wieści „Express” onegdaj już został pociągnięty do odpowiedzialności karnej (o czym w swoim czasie donosiliśmy), obecnie i tak nam komunikule Komisarjat Rządu i sławetna „Republika” odpowiadać będzie sądownie za...taka sama prawdomówność.

Ma więc szmatława hałastrza żydowska znów powód do skargi na Polskę i na polskie rządy przed Ligą Narodów i jeno patrzeć, jak Lloyd George lub inny taki Mac Donell nawymyśla nam z powodu tego od reakcjonistów, szowinistów i t.p. dzikich antysemitów.

Sy giti

W.

WIADOMOSCI Z KRAJU

WOJCIECH KOSSAK WRACA DO KRAJU.

k) Wojciech Kossak znakomity artysta powraca na stałe do Warszawy, aby tu pracować dalej nad zamówionym u niego cyklem z dzieł wojen polskich. Cykl obejmować będzie 12 obrazów, z których pierwszy sięgnie do epoki Piastów, ostatni z najnowszych dzieł, a więc do 1920 r. Dotychczas gotów jest tylko jeden obraz, a mianowicie obrona Woli i śmierć gen. Sowińskiego w r. 1831, znajdujący się obecnie w Muzeum Narodowym — Wojciech Kossak, po zamierzonej jeszcze wycieczce do Parvā, która potrwa dwa tygodnie, powraca niezwłocznie do Warszawy i nie opuścił jej przez resztę zimy, wiosny i lato. Artysta ma nadzieję, że przez pół roku wykończy co najmniej 4 obrazy z zamierzonego cyklu.

1000 ROLNIKÓW POLSKICH MOŻE WYJECHAĆ DO KANADY.

k) Biuro okrętowe przy ulicy Szpitalnej w Krakowie, będące centralą trzech przedsiębiorstw żeglugi okrętowej: Cunard Line, Red Line, White Line zawiadamia nas, iż rząd kanadyjski zwrócił się do tego biura z informacją, że tysiąc rolników polskich może bez przeszkody wyjechać do Kanady z zastrzeżeniem jednego tylko warunku, a mianowicie: każdy wyjeżdżający rolnik musi posiadać 1000 dolarów kanadyjskich oraz mieć ponadto pieniądze na opłacenie kosztów podróży.

Szczególny oczywiście nacisk kładzie rząd kanadyjski na to, aby wyjeżdżający z Polski rolnicy byli istotnie rolnikami umiającymi uprawiać rolę. Jak wiadomo Kanada udziela takim emigrantom pewnej ilości ziemi. Zainteresowani zwracać się mogą bliższe informacje do wspomnianego wyżej biura okrętowego.

BANDYTA SKAZANY NA 12 LAT WIEZIENIA I — KARĘ ŚMIERCI.

k) W Sądzie Okr. w Piotrkowie odbyła się rozprawa o szereg napadów bandyckich. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Łuszcz, lat 27 z pow. włazczowskiego.

Łuszcz sadzony był o napady rabunkowe dokonane w miesiacach od marca 1922 roku do kwietnia 1923 r.

W toku tej rozprawy cały szereg świadków stwierdził zbrodnia działalność odsadnego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie ogłosił wyrok skazujący Łuszczę na 12 lat ciężkiego więzienia.

Nadmienić należy, że Łuszcz na mocy wyroku sądu w Radomiu zasądzony został już w r. 1924 na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Po uprawomocnieniu się piotrkowskiego wyroku, Łuszcz na mocy wyroku sądu w

Smiały napad bandycki na stację kolejową.

BANDYCI W AUGIE UDALI SIĘ NA MIEJSCE RABUNKU.

W nocy na 31 stycznia kilku bandytów wynajęło w Toruniu dorożkę samochodową Nr. 12 którą pojechało do Ostaszewa, miejscowości położonej przy szlaku kolejowym Toruń—Chełmża w toruńskim powiecie, od Torunia oddalonej około 14 km.

Bandyci, zajeżdżając do Ostaszewa, pozostawili samochód na szosie i udali się pieszo do oddalonych od szosy najwyższej 800 mtr. zabudowań dworca kolejowego. Około godziny 1.30 weszli do poczekalni gdzie przy okienku dowiadawali się o następnym pociągu osobowym do Torunia a otrzymawszy od dyżurującego urzędnika odpowiedź, że pociąg następnym odjedzie z dworca dopiero rano a poczekalni trzeba opuścić, wyszli na dziedziniec. Po chwili jednak zaczęli zamykającego poczekalni urzędnika któremu pod groźbą rewolweru, odebrali klucze do poszczególnych ubikacji stacyjnych i zmusili do zaprowadzenia ich do mieszkania kierownika stacji który był w posiadaniu kluczy od skrytki a w której to, jak się dowiedzieli od steroryzowanego znajdowała się większa kwota pieniędzy. Poprzednio bowiem w kasie biletowej znaleźli tylko około 9 złotych. Kierownik stacji, który już spał w swym mieszkaniu położonym na piętrze, usłyszawszy, głos swego pracownika i nie podejrzewając nic złego, otworzył drzwi gdy w tej samej chwili zabłysły mu przed oczyma lufy rewolwerów skierowanych ku niemu. Kierownik jednak, zorientowawszy się że ma przed

sobą bandytów, zatrzasnął drzwi które zamknął na klucz poczem pobiegł do okna by przywołać pomoc. Bandyci, w mniemaniu, że wołania te mogą odnieść skutek, pobiegli na dół ażeby obejść budynki stacyjne i przekonać się czy ktoś z pobliskiej, bo zaledwie półtora km. oddalonej wioski nie nadchodzi.

Niestety! Mieszkańcy spoczywali pogrążeni w twardym śnie a rozpaczliwe głosy przestraszonego kierownika i jego rodziny unosił wiatr w pustą olbrzymie pola falwarczne.

Bandyci wobec tego powrócili na piętro i zabrali się do wyważania drzwi do mieszkania kierownika, równocześnie groził zastrzeleniem, skoro nie wyda kluczy. Nie mając przy sobie żadnej broni kierownik, obawiając się zamordowania a cenną nie poturbowania żony i dzieci oraz siebie, po wyłamaniu drzwi wydał bandytom klucze, którzy pobiegli do pokoju stacyjnego. Zrabowawszy wszystką gotówkę w kwocie 1670 zł., zdemolowali urządzenie stacyjne jak telefony i telegraf i po zagrożeniu niewychodzenia z budynków stacji przez kwadrans czasu odjechali oczekując ich na szosie samochodem w kierunku Torunia. Telefon główny okazał się jednak nie uszkodzony i zapomocą tegoż zawiadomiono władze które natychmiast urządziły pościg za bandytami. Bliższych wiadomości o wyniku akcji ścigania zbrodniarzy narazie brak.

Radomiu zostanie rozstrzelany.

Egzekucja nastąpi w Piotrkowie.

ZJAZD PRZECIWGRUŻLIWY W KRAKOWIE.

(k) W dniach 16 i 17 maja 1925 odbędzie się w Krakowie I-szy Ogólny Polski Zjazd Przeciwgrużliwy, zaś 18 i 19 maja 1925 również w Krakowie IV-ty Zjazd Lekarzy i Działaczy sanitarnych miejskich.

Celem obu zjazdów jest nie tylko omówienie czynników godzących w zdrowotność ogółu ludności, ale równocześnie i rozpatrzenie środków walki przeciw nim, zwłaszcza przeciw najważniejszemu t.j. gruźlicy, nie oszczędzającej żadnej warstwy społecznej.

Ze względu na cele nie tylko fachowo—lekarskie, ale i o ogólnym społecznym podłożu, zaprasza wspólny komitet organizacyjny obydwu zjazdów do wzięcia w nich udziału tak cały świat lekarski polski, jak i te wszystkie czynniki rządowe, samorządowe i społeczne, które mają jakkolwiek styczność ze sprawami zdrowotnymi.

Tematy programowe I-go Zjazdu Przeciwgrużliwego są:

1) Klasyfikacja gruźlicy. 2) Leczenie gruźlicy swoiste i chirurgiczne: a) leczenie swoiste i sztuczne odma piersiową; b) leczenie klimatyczno—sanatoryjne; c) leczenie chirurgiczne. 3) Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce. 4) Znaczenie społeczne przychodni w walce z gruźlicą.

Tematy programowe IV-go Zjazdu Sanitarne go są następujące:

1) Krótki zarys przebiegu ważniejszych spraw na ubiegłych zjazdach. 2) Organizacja pomocy le-

karskiej i organizacja służby zdrowia w dzielnicach małopolskiej. 3) Sprawa organizacji sanitarnych w oświetleniu budżetów miast i sejmików w r. 1924 i 1925. 4) Opieka nad dzieckiem i matką i walka ze śmiertelnością niemowląt i dzieci z uwzględnieniem potrzeb higieny szkolnej.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE.

(k) W połowie stycznia b.r. dokonali dwaj znani złodzieje Paweł Batuszek i Grzegorz Malik lat 24 niesłychanie śmiały włamanie do kościoła parafialnego w Łoncu w powiecie chrzanowskim. Zbrodniarze skradli z „Tabernaculum” 1 puszkę srebrną pozłacaną z komunikantami, które wysypali przed kościołem. Prócz tego skradli z zakrystii kapy, puszkę ze św. Olejem, który wylali na ziemię, 2 alby z humeralem, puryfikatory wartości kilka set złotych.

Na miejsce świętokradztwa przyjechali funkcjonariusze policji z Tenczyńka i wywiadowcy z powiatowej komendy P. P. w Chrzanowie. Złoczyńców zdradził guzik od kamizelki. Drobną ten szczegół naprowadził na ich ślad. Podczas przeprowadzanych dochodzeń znaleziono pod oknem kościoła guzik zgnieciony, który sprawca zgubił, przeciskając się przez kratę w oknie do kościoła. Guzik ten jest zupełnie podobny do guzików z kamizelki Malika i taki właśnie brakuje przy jego kamizelce. Malik podczas przesłuchania go trząsł się prawie i stracił przytomność ze strachu.

Tak Malik jak i Batuszek z zawodu wyrobnicy, obaj są żonaci. Karani już kilkakrotnie za zbrodnie kradzieży. Po przesłuchaniu odstawieni zostali zbrodniarze do sądu w Chrzanowie.

—oOo—

FATUM

2)

Kłamca.

W Henia nagle wstąpiła dzika energia.

— Pożycz mi rewolweru — zawołał — pójde ją zabić.

— Nawet w tych ciężkich czasach zarzykowałbym pożyczkę rewolweru, ale na nic ci się nie przyda: nie będziesz miał odwagi ją zabić, a za noszenie broni bez pozwolenia mógłbyś zapłacić karę.

— To radź mi co mam zrobić? — jęknął znów pozbawiony energii.

— Jeżeli naprawdę nie mógłbyś się przyzwyczaić do takiego stanu rzeczy, to najlepiej rozwieść się. Nie będzie ci wiele gorzej niż teraz gdyż pilanymi i nieżonatymi Pan Bóg się opiekuje. W każdym razie musisz osobiście, wraz ze świadkami, stwierdzić winę swej małżonki. Nie możesz przecież opierać się na rozmowie przypadkowo podsłuchanej w tramwaju. Może to była tylko halucynacja słuchowa.

— Dobrze. Masz rację. Ale jak się przekonać?

— W najprostszym, konwencjonalnym sposobie, który znajdziesz w każdym podręczniku dla zdradczalców i zdradzonek. Nie szu-

kać daleko; kup sobie nowe Makuszyńskiego. Zawiadomisz żonę że wyjeżdżasz na trzy dni za interesami handlowymi do jakieś goś więcej odległego miasta, na przykład do Lwowa. Naturalnie zostaniesz tutaj, bedziesz żonę śledził a później złapiesz ich in flagranti. O reszcie porozumiesz się z jakim adwokatem.

Quasimodo dzwoni zapamiętale. Podskakuje w górę, chwytając się sznura, a potem opada na podłogę zabawnie rozkraczając się. Ale dlaczego tak długo dzwoni? To jest zła reżyseria, przez kwadrans pokazywać pociąganie sznura i wciąż słuchać bicia w mosiężny talerz. Raptem przytomnieje. To nie Quasimodo dzwoni w „Dzwonniku z Notre-Dame”, to dzwienią dzwonek elektryczny w mem mieszkaniu. Dopiero 6 rano. Któż u licha chce mnie nawiedzić? Z wekslem czy z podatkiem? Dzwonek nerwo wołający nie przestaje dzwonić. Dla czegoż nie słysze człapania pantofli starej Agnieszki. Baba twierdzi że ma taki „letki” sen, że słyszy jak mój pies mówi przez sen, a na alarm jakiegoś wariata wcale nie reaguje.

Wściekły odziany tylko w pyłame, drząc z zimna i z do przedpokoju otworzyć drzwi Wpada Henio w rozpiętym futrze.

rozgorączkowany. Łapie mnie za rękę i ciągnie na schody.

— Chodź ze mną! — krzyczy — mam ich! Złapałem w potrzask!

— Gdzie? Co? Kogo? Bój się Boga — protestuję opierając mu się z całych sił — przecież to nie maskarada. Ja nie mogę wyjść prawie goły na ulicę, w dodatku na taką pogodę. Policja mnie zaaresztuje. Zresztą najpierw mi wytłumacz o co ci chodzi.

Henio oprzytomniał trochę się uspokoił i wreszcie pozwolił się zaprowadzić do mej sypialni. Zaczął opowiadać:

— Zrobiłem tak jak mi poradziłeś. — W pierwszej chwili nie byłem pewien czy potrafię się zamaskować, nie wydając mego wewnętrznego stanu. Musiałem zbierać całą siłę woli... Były chwile, że miałem ochotę rzucić się na nią z pięściami i potem za dusić. Powstrzymałem się na myśl że moje interesy są chwilowo tak nieuregulowane... Najgorzej było gdy raz zaśpiewała piosenkę „Ułani; ulani, malowane dzieci”. Wiosnę mi się zeżył na głowie i porwałem Rodynowską rzeźbę „Szał”, te o której mówisz że ją rzeźbił jeden żydek ze Zgierza, chcąc nią rozbić głowę Janki. Tylko nie twym dla dzieła wielkiego mistrza powstrzymaj mnie od zbrodni.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak powstał Sherlock Holmes.

W paryskim miesięczniku „Je sais tout” Conan Doyle opowiada w jaki sposób powstał główny bohater jego kryminalnych powieści Sherlock Holmes.

— W czasie gdy studjowałem medycynę w Edynburgu — pisze Conan Doyle — uniwersytet tego miasta posiadał kilku wybitnych profesorów. Lecz pośród wszystkich, których poznałem, najciekawszym niewątpliwie typem był chirurg Józef Bell. Imponował on zarówno fizycznie, jak i moralnie. Szczupły, suchy i nerwowy, o wydatnym, orlim nosie, pociągłej twarzy; przenikliwych szarych oczach, o głosie energicznym i silnym. Bardzo zdolny jako operator, odznaczał się szczególnie jako dżagnostyk, nie tylko choroby, ale i charakteru swego pacjenta. Pomiedzy wszystkimi studentami wyróżniał mnie szczególnie. To pozwoliło mi poznać dokładnie jego metody i przekonać się, że jeden jego rzut oka wystarczał w zupełności aby widzieć wszystko o chorym. Opowiem tu jeden charakterystyczny przykład:

— Dawny żołnierz, nieprawdaż, drogi przyjacielu? — zapytał pewnego razu jednego ze swych pacjentów.

— Tak panie...

— Uwolniony od niedawna?

— Tak...

— Podoficer w pułku highlanderów?

— Tak...

— W garnizonie Barbedes?

— Tak panie...

— Ten człowiek — tłumaczył nam później Bell — nie zdjął czapki, oczywiście nie przez brak respektu wobec nas, ale dlatego, że jest byłym wojskowym, który jeszcze nie zdążył się przyzwyczaić do życia cywilnego. To co mi nasunęło myśl o garnizonie Barbedes, to jego elephantiasis, choroba zwykła w Indjach, a nieznana w Anglii.

Wszystkim Watsonom, którzy tworzyli jego audytoryum, to co przed chwilą jeszcze wydawało się dziwne i cudowne, teraz po jego wytłumaczeniu przedstawiało się jasne i proste. Nie ma więc w tem nic dziwnego, że gdy poznałem blisko takiego człowieka jak Józef Bell, postanowiłem opierając się na nim stworzyć typ uczzonego detektywa, który drogą dedukcji rozwiązuje najbardziej zawile problemy. W wyobraźni mej powstał wówczas po raz pierwszy bohater moich przyszłych powieści Sherlock Holmes. Przez parę lat napisałem kilka nowel, lecz myśl stworzenia cyklu powieści kryminalnych, w których główną rolę by odgrywał uczony detektyw nie opuszczała mnie. Myślałem wciąż o moim dawnym profesorze Bellu, o jego orlej twarzy, o jego dziwnej metodzie, cokolwiek fantazji i obserwowania szczegółów. Lecz jak nazwać mego bohatera? Odrzucałem ten ogólnie przyjęty zwyczaj robienia z nazwiska symbolu natury moralnej bohatera. Wtedy po raz pierwszy powstał w moim umyśle zupełnie już konkretny typ mego bohatera, którego pierwot-

nie przezwąłem Holmesem, a potem Sherlock Holmesem. Nie mogąc sam opowiadać swych przygód, musiał mieć towarzysza człowieka dosyć wykształconego i czynnego, zdolnego zarówno do brania udziału w jego przygodach, jak i do ich opowiadania. Człowiek taki musiał mieć nazwisko spokojne i nie znaczące: nazwałem go Watsonem.

Miałem więc już dwóch głównych bohaterów i zacząłem wtedy pisać „Dziwną zbrodnię”. Książka ta miała dosyć powodzenia w Ameryce. Potem do świeżo wówczas założonego Lippincotts Magasynu napisałem drugą z kolei powieść „Znak czterech”, w której Sherlock Holmes występuje po raz drugi. Pracowałem wówczas dużo. Moje powieści miały powodzenie. Gdy wreszcie skończyłem drugą serię cyklu przygód Sherlocka Holmesa uświadomiłem sobie niebezpieczeństwo jakie mogłoby dla mnie autora wyniknąć, gdybym kontynuował dalej swe powieści. Powziąłem więc wówczas zamiar skończyć już raz na zawsze z moim bohaterem. Odbывая z żoną podróż po Szwajcarii podziwiałem wspaniały wódospad w Reichenbach. Wydało mi się, że to straszliwe miejsce byłoby godnym grobem dla biednego Sherlocka, choćbym miał z nim razem po grzebać mój kredyt w banku. Uśmierciłem go więc, ze szczerem zamiarem zapomnienia o nim raz na zawsze. Lecz fakt ten wywołał ogromne wrażenie, które mnie zaskoczyło. Protesty ze wszystkich stron spowodowane moją egzekucją Holmesa, przekonały mnie, jak wielu miał on przyjaciół.

— „Bydłę” — napisała do mnie na wstępie swego listu pewna pani, robiąc mi dalej gorzkie wyśmiewki. Zapewniano mnie, że wielu z moich czytelników płakało. Dowodem, że dla wielu ludzi Sherlock Holmes był czemś więcej niż mitem tylko, były liczne listy adresowane do niego, które mnie przysyłano z prośbą o dalsze doręczenie Holmesowi. Watson ze swej strony otrzymywał też sporą ilość listów. Z dniem kiedy Holmes wycofał się ze służby, kilka starszych pań zaoferowało się prowadzić mu dom. Jedna z nich dla pozyskania sobie względów Holmesa, zapewniała go, że zna się znakomicie na hodowli pszczoł. Robiono mi dla Holmesa listownie bardzo poważne propozycje, w razie gdyby zechciał rozwiązać jakiś tajemniczy dramat rodzinny. Pewnego razu zaproponowano mi nawet osobiście podróż do Polski na warunkach, jakie sam miałem oznaczyć. Oczywiście propozycji tej nie przyjąłem.

Conan Doyle opowiada dalej, że kilka razy na prośbę policji londyńskiej, próbował metodą swego bohatera Sherlocka Holmesa rozwiązać niektóre sprawy kryminalne. Przyznaje się jednak, że nie zawsze mu się to udawało. Metoda Holmesa tak jasna i prosta teoretycznie, w praktyce zawiodła go.

Może to było także jednym z powodów, dla których Conan Doyle porzucił swego bohatera i zaprzestał pisać powieści kryminalne, poświęciwszy się obecnie wyłącznie kwestjom metapsychicznym.

ka dni z inną kobietą. Rycerski małżonek przesłał ten rachunek jako piśmienny dowód wiarołomstwa, które się stało faktem. W ten sposób bowiem lady uzyskuje możliwość wdrożenia procesu rozwodowego przeciwko niewiernemu małżonkowi.

Londyński trybunał rozwodowy rozstrzygnął przed kilku dniami małżeństwo lorda Dunsforda na podstawie owego rachunku hotelowego. Piękna rozwódka, jak słychać, zacznie używać swego dawnego nazwiska i w najbliższych miesiącach powraca na desk sceniczne.

Przepowiednie wróżek paryskich na rok 1925.

§) Paryż swego czasu miał prorokinię nazwiskiem madame de Thebes, która co roku w okresie pomiędzy Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem przepowiadała mniej lub więcej przyjemne rzeczy na rok następny. Bulwarowe piśmka ogłaszały te jej przepowiednie, w które świecie wierzyło. Od czasu, gdy ta paryska. Pytła przeniosła się do wieczności, spadek po niej objęły dwie damy, z których jedna nazywa się madame de Thelen, a druga madame Frava. Obie wystąpiły obecnie z prorocstw. na r 1925.

Madame de Thelen, gabinetowi Herriota wróży żywot najdalej do czerwca. Rząd obecny ma skrócić kark na „religijnej kwestii”. W Anglii i w Niemczech ma dojść do władzy znowu socjaliści. w Ameryce padnie Coolidge we Włoszech kiepsko przedstawia się przyszłość Mussoliniego w Hiszpanii wybuchnie rewolucja, a Rosja otrzyma nowy rząd.

Madame Frava, konkurentka madame de Thelen jest bardzo ostrożna. Nie wdaje się ona w szczegóły, ale poprzestaje na ogólnych zarysach. Rok 1925? Rok burzliwy, gwałtowny, rok o bajecznym tempie szybkości, żadnych rewolucji, ale wszędzie silne wzburzenie. Wielkie niebezpieczeństwa grożą tu i tam, czarne widma wylaniają się na horyzoncie. Czy będzie wojna? Nie, ale będziemy żyć w ciągłej obawie przed wojną. Kilku wybitnych ludzi wypłyne na powierzchnię. Gdzieś tam, jakaś krótka dyktatura. Wszystko wogóle krótko, szybko i bezboleśnie. I jeszcze jedno. Nigdy jeszcze kobiety nie były tak gorąco kochane jak w roku 1925. Rok 1925 będzie rokiem wielkich zdrad miłosnych i niewierności małżeńskich!

To ostatnie prorocstwo odnośnie niewierności małżeńskich i wogóle zdrad w miłości wypełni się naprawdę. Czyż nie był kiedyś jakiś rok, któryby się tem nie mógł pochwalić?

Stale zmniejszanie się mózgu ludzkiego.

n) Pisarze fantastyczni, jak Anglik Wells albo mistrze paradoksu jak Irlandczyk Bernard Shaw, dawali często wyraz przekonaniu, że człowiek przyszłości będzie stworzeniem, posiadającym olbrzymi mózg. Otóż wybitny antropolog angielski Artur Keath w artykule zamieszczonym w „Westminster Gazette” pisze, iż są to wszystkie fantazje, nie wstrzymujące krytyki nowoczesnych badań naukowych.

Ta część mózgu, która zajmuje się pracą intelektualną, nie tylko jest mała w stosunku do całej reszty masy mózgowej, lecz stwierdzić można, iż mózg ludzki z biegiem tysiącleci stale się zmniejsza.

Pierwotny człowiek musiał wysiłkiem własnego mózgu torować sobie drogę w życiu i świecie, nie korzystając z niczych przykładów, dlatego też natura zaopatrzyła go w wielki mózg. Późniejsze pokolenia nie czynia już pierwszych kroków w kierunku rozwiązywania problemów umysłowych, gdyż korzystają już w tym względzie z doświadczeń poprzednich pokoleń i dlatego nie potrzebują tak dalece wysilać swego mózgu dla rozwiązywania najprostszych zagadnień, jak to musieli czynić ludzie pierwotni. Z tego też powodu człowiek dzisiejszy posiada mózg znacznie mniejszy. Niewiadoma oczywiście, czy opinia p. Artura Keatha zostanie także uznana przez innych antropologów?

Do czego mogą służyć bilety wizytowe.

OSOBLIWA HISTORIA MAŁŻENSKA.

W eleganckich salonach londyńskich żywo omawiany jest proces rozwodowy znanego sportsmena lorda Dunsforda. Lord przed czterema laty poślubił operetkową aktorkę Peggy Rusch. Wieść o tem małżeństwie wywołała swego czasu duże wrażenie. Lord Dunsford jest jednym z najbogatszych arystokratów w Anglii i małżeństwo jego ze śpiewaczką operetkową uważane było za meallians. Młoda żona lorda w kołach arystokracji londyńskiej traktowana była wielce okrutnie.

Lord Dunsford, który jest nie tylko na miętym sportsmenem, ale także wielkim miłośnikiem teatru, ujrzał poraz pierwszy piękną aktorkę w grudniu 1919 roku w czasie przedstawienia w Gaety-Theater. Dunsford od pierwszego wejrzenia zakochał się w klasycznie pięknej Peggy, która grała główną rolę. Po pierwszym akcie posłał jej za kulisy swój bilet wizytowy z następującymi słowami: „Miss Rusch, zakochałem się w pani i proszę pani o jej reke. Siedzę w pierwszym rzędzie, fotel nr. 10, niech pani w czasie następnego aktu raczy spojrzeć na mnie. Gdybym miał szczęście spostrząść się pani, to będę panią oczekiwał polutrze w merostwie Westminsteru”.

W czasie następnego aktu miss Rusch

z pewnem rozfargnieniem grała swoją rolę, przypatrując się eleganckiemu sportsmenowi, którego wytworna, uimulacja powierzchowność zrobiła na niej jaknajlepsze wrażenie, wskutek czego dwa dni później Peggy Rusch została lady Dunsford.

Małżeństwo początkowo zdawało się być szczęśliwym. Młoda para odbyła piękną podróż poślubną do Indji na Daleki Wschód, przepędziła wiosnę w Egipcie i powróciła wreszcie do Londynu. Tutaj zaczęło się coś psuć w pożyciu młodego małżeństwa. Arystokratyczne rodziny nie mogły lordowi przebaczyć mealliansu, a on najwidoczniej odczuwał silnie ten boikot towarzyszeki. Pewnego dnia rozeszła się wiadomość że lord Dunsford wynajął sobie willę na przedmieściu Londynu, do której wprowadził się sam bez żony. Od tego czasu małżeństwo istniało już tylko na papierze. Niedawno lady Dunsford otrzymała list od adwokata swego męża, w którym to liście załączony był bilet wizytowy lorda z następującymi słowami: „Zawiadamiam panią, że od dnia dzisiejszego może się pani uważać za kobietę wolną”.

Ponadto do biletu dołączono rachunek hotelowy, z którego wynikało, iż lord w jednym z londyńskich hoteli przebywał kil-

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Zwyżka cen zboża na rynku międzynarodowym.

(—) Trwająca od paru tygodni znaczna zwyżka cen na wszystkie gatunki zboża na rynkach międzynarodowych wywołana została rezultatami żniwni Argentyny, które pod wieloma względami zawiódły. Już po złych żniwach tegorocznych w Europie i Kanadzie się działo się, że po ukończeniu sprzętów zboża w Argentynie nastąpi znaczne zaofiarowanie pszenicy argentyńskiej wobec stwierdzonego zwiększonego obszaru, zajętego w tym kraju pod uprawę pszenicy i żyta. Stan ozimin w owym czasie przedstawiał się normalnie. Widocznie jednak następny okres wegetacji nie był przychylny dla rozwoju pszenicy, a zwłaszcza żyta, gdyż sprzęty wypadły niepomyślnie. Z przestrzeni 345 000 akrów obsianych w tym roku w Argentynie żytem oczekują tylko 161 tysięcy kwar. zbioru (37 000 tonn), wobec otrzymanych w roku ubiegłym 506 000 kwar. z niecałych 300 000 akrów. Również spodziewany zbiór pszenicy ma wynieść tylko 23 828 000 kwar. w roku bieżącym wobec zebranych w roku uprzednim 30 925 000 kw.

Żniwa i pierwsze omloty pszenicy i żyta w Argentynie uległy jeszcze w roku bieżącym pewnemu opóźnieniu, z powodu trwających dużych opadów atmosferycznych w tym czasie. To wszystko wpłynęło na opóźnienie zaofiarowania zboża ze strony kupców argentyńskich i na zwyżkę cen pszenicy i żyta na rynku międzynarodowym. Dostawy morskie pszenicy w tygodniach ostatnich w stosunku do roku uprzedniego przedstawiają się, jak następuje:

	Ostatni tydzień	Przedostatni tydzień	Od pow. z roku 1924
Ameryka Półn.	859	733	1195
Argentyna	307	336	117
Australia	444	118	101
Indje	75	86	1
razem	4	10	228
	1689	1283	1642

Z powyższego zestawienia widzimy, że zboże z nowego żniwa południowej półkuli przychodzi obecnie w znacznie większych ilościach niż w roku uprzednim, co się tłumaczy gorszym urodzajem tegorocznym na północnej półkuli i wyższą znacznie ceną, płaconą obecnie na rynkach międzynarodowych. Żyta w obydwoh tygodniach dostarczono 63 000 kwar., z czego 60 proc. do samych Niemiec. Od 1 sierpnia r. ub. przywóz żyta drogą morską, przedstawia się jak niżej:

	od 1. 8. 1924	od 1. 8. 1923 r.
z Ameryki	3 488 000 kw.	1 518 000 kw.
z Rosji Dunajem	44 000 kw.	1 997 000 kw.
	3 532 000	3 315 000 kw.

Nieurodzaj żyta w Rosji i Argentynie wyklucza w zupełności możliwość dowozu tegoż z tych krajów. Rosja nawet w ostatnich czasach wystąpiła jako kupiec na rynku międzynarodowym; co wszystko razem wzięwszy pod uwagę, zupełnie tłumaczy mocną zwyżkę cen pszenicy, a zwłaszcza żyta na rynkach wszechświatowych i zmniejszenie się różnicy cen pomiędzy pszenicą a żytem w Niemczech i Polsce.

Obecne znaczne dostawy tych produktów z krajów zamorskich do Europy wzmocniły tymczasem kontrolowane zapasy w krajach importujących i dalszej zwyżki spodziewać się nie należy.

Rynek zbożowy w Polsce kształtował ceny podług zwyżki ujawniającej się na rynkach międzynarodowych i obecnie Polska kupuje mąkę nie tylko amerykańską, ale nawet z młynów niemieckich, podług sprawozdania pism niemieckich.

W Polsce pewne znaczne zapasy zboża są w posiadaniu drugiej ręki, która wobec widocznie otrzymanych informacji o niedostatecznych zbiorach argentyńskich spodziewając się obecnych wyższych cen żyta i pszenicy, przetrzymuje swoje zapasy w śpiżniach. A ponieważ i producenci w czasie szybkiej zwyżki czy też zniżki cen nie spieszą się równie z podażą, oczekując na pewną stabilizację tych cen, przeto okazuje się brak towaru gotowego.

Stojmy również przed znakiem zapytania, czy wystarczamy w roku bieżącym z zapasami własnymi dla zaopatrzenia naszych miast i środowisk przemysłowych. Kilka tygodni temu krakowski dzien-

nik „Czas” twierdził, że na wiosnę Polska będzie zmuszona przystąpić do zakupów znaczniejszych zboża lub mąki zagranicą. To może mieć miejsce w tym wypadku, kiedy spekulanci zaczną przetrzymać w dalszym ciągu znaczniejsze ilości zboża w swoich śpiżniach.

Na jesieni r. ub. Czechosłowacja od razu wprowadziła u siebie intensywniejsze wymielenie zboża chlebowego w celu zmniejszenia dowozu. U nas w Polsce wyznaczoną została w tym celu komisja, która po kilku tygodniach pracy uchwaliła w tym kierunku pewne postulaty wymielenia 75 proc. mąki, lecz ponieważ organ socjalistów warszawskich „Robotnik” krzyknął swoje „nie pozwalam”, więc nasz rząd, lekając się zawsze lewicy; nie powziął w tym kierunku żadnej decyzji. A wobec możliwego braku zboża w kraju tego rodzaju środki prewencyjne były, naszym zdaniem, u nas potrzebne. Zwyżka cen na rynkach międzynarodowych wywołała olbrzymią spekulację na giełdach i wzmocniły się znacznie obroty na terminowe transakcje. Podług informacji angielskiego pisma fachowego, na giełdzie chicagowskiej sprzedawano przeciętnie fantastyczne ilości, dochodzące do 1 650 000 ton.

PODATKI EMIGRANTÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

(—) Wychodzący polscy, przybywający do Niemiec na roboty, pociągani są tam do opłacania podatku zarobkowego, który odlicza się przy wypłacie niu wynagrodzenia za skuteczną pracę. Ponieważ wychodzący ci również opłacają podatki w miejscu swego stałego zamieszkania w Polsce, przeto w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania ustalona została w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych w Berlinie zasada, że każdy z robotników polskich, przybywający do Niemiec na czas określony, niezależnie od stanu rodzinnego, t. j., czy przybywa samotny czy też z rodziną, winien uzyskać z miejsca swego zamieszkania od odpowiedniego urzędnika administracyjnego (starosta w Polsce) zaświadczenia o swym stałym tam zamieszkanu; takie zaś świadczenie winien przedłożyć najbliższemu konsulowi polskiemu w Niemczech dla stwierdzenia jego autentyczności i przetłumaczenia na język niemiecki, a następnie doręczyć go odpowiedniemu urzędowi skarbowemu w miejscu tymczasowego zamieszkania, od którego wówczas otrzyma zwolnienie od opłacania podatku zarobkowego. Wymienione zaświadczenie polskich władz administracyjnych ważne jest w ciągu 1 roku, licząc od daty wystawienia, i przed ukończeniem terminu winno być wznowione. Robotnicy polscy, nie posiadający zaświadczenia będą nadal zmuszeni opłacać podatek i reklamacje uwzględniane nie będą. Przepis powyższy dotyczy nie tylko polskich robotników rolnych, lecz i wszystkich innych z wyjątkiem robotników, pracujących na pograniczu, a w szczególności na G. Śląsku, którzy codziennie lub co tydzień wracają do Polski do swych stałych mieszkań, i wobec tego nie mogą być pociągani przez niemieckie urzędy skarbowe do opłacania podatku zarobkowego.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU Z DNIA 5 STYCZNIA 1925 R. O USTALENIU NOWYCH CEN SPRZEDAŻNYCH ZA PŁATNE DRUKI POCZTOWE.

(—) Na zasadzie art. 21 Ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o pocście, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 584) zarządza się:

§) I Ustala się cenę sprzedażną druków płatnych jak następuje:

1) kartki pocztowe pojedyncze (kraj i zagr.) 1 gr. za sztukę 2) kartki pocztowe podwójne 2 gr. 3) przekazy pocztowo krajowe i zagraniczne 4) przekazy telegraficzne 5) adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne bez przekazu pobraniowego i przekazem pobraniowym 2 gr. 6) deklaracje 7) blankiety telegraficzne 2 gr. 8) pokwitowania nadania telegramów 10 gr. 9) formularze statystyczne 1 gr. 10) pocztowe książki nadawcze 1 zł. 20 gr. 11) pocztowe książki odbiorcze 60 gr. 12) książki na pobór znaczków pocztowych 20 gr. 13) spisy urzędów pocztowych wraz ze spisem urzędów wojew. Górnolaskiego 3 zł. (oddzielnie zaś pierwszy — 2 zł. drugi 1 zł. 14) wykazy dodatkowe do spisu urzędów pocztowych PP. 1 — 24 włącznie 10 gr. 15) mapy połączeń pocztowych a) dla urzędników 50 gr. b) dla osób prywatnych 2 zł.

§) 2 Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1925 roku i równocześnie przestaje obowiązywać zarządzenie z dnia 13 kwietnia 1924 roku nr. 1230 (IX) Dz. Urz. Gen. Dyr. P. i T. Nr. 18 z r. 1924 poz. 88.

Główny skład materiałów pocztowych, Składnice dystrykcyjne i urzędy pocztowe przezwartościu-

ją komisyjnie zapas druków, których ceny uległy zmianie i zaksięgują go do dnia 1 lutego 1925 r. według cen nowoustalonych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 4 lutego 1925 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185

Funtv Ang. 24,885

DEWIZY.

Belgia 26,86

Londyn 24,885

Wiedeń 7,305

Ryga 99,25

Holandia 209,525

Paryż 28,12

Włochy 21,63

N. Jork 5,185

Szwajcaria 100,22

Praga 15,36

Pożyczka konwersyjna 4,50—4,90—4,80

Strasna zbrodnia wykryta po pięciu latach.

(k) Niedawno temu wykryto morderstwo dokonane na osobie por. W. P. Stefana Twardowskiego, zamordowanego w białym sposób przez mieszkańców wsi Kamienicy pow. Dubno w lipcu roku 1920.

Rzecz przedstawia się następująco: por. ś. p. Twardowski, należący do oddziału majora Matczyńskiego, broniącego Dubna dostał się we wsi Kamienicy do niewoli bolszewickiej. Po zabraniu mu ubrania, bolszewicy oddali go chłopom wspomnianej wsi, którzy znęcając się nad nim w sposób niedający się opisać, postrzelili go i pochowali nawpół żywego w pozycji siedzącej na polu p. Stobnickiego.

Przypadek zrzucił wykrycie morderstwa i w związku z tem aresztowani zostali następujący mieszkańcy wsi Kamienicy: Rogniuk Paweł, l. 22. Kiedys Michał l. 26; jako główni mordercy, oraz za współudział w morderstwie: Ignacy Poszczuk, Strebelczuk Mitrofan, Stefan Kirilczuk, Rendeck Maksym, Ilczuk Aleksy, ogółem 8 osób.

W tym samym czasie w podobny sposób zamordowano dwóch żołnierzy i ciała ich wrzucono do rzeki Ikwy. Morderstwa tego dopuścili się również mieszkańcy wsi Kamienicy, a mianowicie: Rendeck, Nowosada Zachary i Ławrentij Ilczuk. Wszystkich odstawiono do sądu w Dubnie.

Miasto Dubno godnie uczciło bohatera polskiego ś. p. Stefana Twardowskiego, sprawiając mu okazały pogrzeb, w którym wzięła udział wojskowość, stacjonowana w Dubnie, wszystkie urzędy oraz gimnazjum polskie.

Ciekawe szczegóły o chińskim piśmie.

§) Pismo chińskie nie składa się liter, jak wszystkie pisma kulturalne, tylko z tysiącznych obrazków, bardzo trudnych do odgadnięcia. Na każdy przedmiot, że tak powiemy, istnieje osobny rodzaj obrazka z kreską i haczyków złożonego a czasem po maga sobie pismo zestawieniem takich obrazków, zwłaszcza gdy trudno w piśmie przedstawić pojęcie, o które się rozchodzi. Tak na przykład „klótnie” wyraża się w ten sposób, że stawia się dwa razy obrazek na oznaczenie kobiety, a „obmowa” przez trzy takie znaki obok siebie postawione. Na oznaczenie pojęcia „złoty” stawia się obok siebie znak na „drzwi” i znak na „gęba”. „Wieżni” przedstawia znak na mężczyźnie ujęty w czterech kreskach czyli kraty. Znak na ucho i na drzwi oznacza „podsłuchiwanie”. Horzont czyli widnokrąg przedstawia słonca ponad kreską poziomą, co jest oznaczeniem bardzo trafne. Znak „słońce” i znak „księżyc” obok siebie oznaczają społem pojęcie „miłość”. Chińczyk prosty uważa już za szczęście, gdy ma pod dostatkiem ryżu, który nieomal jest jego jedynym pożywieniem dlatego też znak na „chłona” i na „gęba” oznacza „szczęście”.

HUMOR.

— Tak, mój drogi, kiedy się pobierze m. v. to będzie mogła przynajmniej podzielić twoje troski.

— Ależ ja nie mam żadnych trosk.

— Nie obawiaj się będziesz je miał

ZYGZAKI.

Radzieckie odpoczynki.

Już dość długi przeciąg czasu
Tak szczęśliwie się wciąż składa.
Ze urzędu odpoczynki
Co raz częściej Miejska Rada.
To raz ferie są świąteczne.
Znow raz drugi remont sali
To pan prezes i prezydentum
Posiedzenia nie zwolali
I tak dalej i tak dalej!..
Ten radziecki odpocznik
Nie podoba się nikomu.
Choć właściwie czy pan radny
Drzemie w Radzie, czy też w domu.
Jednakowy z tego skutek!
Zbyt surowi jednak ludzie
Chcą, by radni przedziedzi
Swoje życie w ciągłym trudzie.
Lecz ojcowie „miasta Łodzi”
Bardzo dobrze wiedzą o tem,
Ze radziecka mowa — srebrem,
A milczenie zaś — jest złotem.
Więc choć radni nasi cenia
I szanują pracę bardzo,
Odpocznikiem nawet długim
Nigdy w życiu nie pogardza.

— o o —

KRONIKA

— Kalendarzyk —

Czwartek, dnia 5 lutego Doroty P. M.
Miejska Galeria Sztuki Park Sienkiewicza
otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radio-
toniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 185 (lewa str.) otwarta od 6—8 w.
— i widowiska.

Teatr Miejski To moje dziecko!
Teatr Popularny „Weseli Fonia”
„Lara” „Krew za krew” (2- a seria Nibelungów)
Kino „Czary” „W dzikich preriach Ameryki”
„Lara” „Dzwonnik z Notre Dame”
„Queen” „Kie not Maharadży”
Grand-Kino „W matni szpiega”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Krew na piasku”
Kino „Curso” „Życie żydów w Palestynie”
Kino „Cursus” „W dolinie śmierci”
Miejski Kinematograf Światowy.
dla dorosłych Choroby weneryczne,
dla dzieci „Dziki lord”
Cyrk Gaiselli Walki francuskie
Biuro 1-wa „Rozwoj” mieści się przy ul.
Poleskiej nr 4. Czynne od 9 rano do 5 wiecz.

Vadomości bieżące

— Egzamin dla eksternów.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się egzaminy dla eksternów w gmachu gimnazjum państwowego im. Kopernika; przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 9, w godzinach popołudniowych. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzi członkowie wyznaczeni przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi.

Przyszli maturzyści muszą łącznie z dokumentami przedstawić kwit opiewający na sumę 40 zł. jako czesne na egzamin, złożone w Banku Polskim.

Egzamina z czterech klas szkoły średniej zostały w roku bieżącym zniesione, pence zaś muszą przedstawić świadectwa ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej, które należy składać w Inspekcji Szkolnej, przy ulicy Piarowicza Nr. 5. (pap)

— Zatwierdzenie planów Teatru Miejskiego.

W tygodniu ubiegłym bawiła w Warszawie w sprawach, związanych z budową Teatru Miejskiego, delegacja Komitetu Budowy złożona z pp. wiceprezydentów inż. Wojewódzkiego i Groszkowskiego, dyr. Golca i dyr. Rundy.

Na konferencji, odbytej w Ministerstwie Robót Publicznych delegacja uzyskała zapewnienie p. Ministra, że plany budowy Teatru Miejskiego rozpatrzone będą na posiedzeniu specjalnej komisji międzyministerialnej w dniu 2-go bm.

Przebieg ostatniego posiedzenia Zarządu Kasy Chorych.

We wtorek, dnia 3 lutego r. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego. Przewodniczący powitał w imieniu Zarządu obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu Zarządu nowego Dyrektora Kasy p. Dr. J. Arct, który z dniem 2 lutego objął urzędowanie. W powitaniu przewodniczący dał wyraz nadziei iż Dr. Arct dołoży na swym stanowisku wszelkich starań w kierunku dalszego rozwoju i rozbudowy Kasy Chorych. Jednocześnie Przewodniczący złożył podziękowanie w imieniu Zarządu obecnemu Vice-Dyrektorowi Kasy inż. Szustrowi, który przyjął na wezwanie Zarządu Dyrektora w trudnych warunkach pierwszej fazy działalności nowego Zarządu, składając w toku swej pracy dowody energii oraz zrozumienia dla potrzeb instytucji, która i nadal będzie mogła korzystać z jego pracy i wiadomości fachowych.

Po wygłoszeniu powyższych przemówień przewodniczący w komunikatach pisał do wiadomości, iż ostatnio wystąpiła z zadaniami ekonomicznymi również i Sekcja akuszerów kasowych.

W dalszym ciągu Dyrektor Dr. Arct złożył sprawozdanie z konferencji, jaka on oraz Dr. Kałużyński w charakterze delegatów Zarządu odbyli w dniu 3 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w związku z zatargiem cennikowym i lekarzami. Podczas konferencji przedstawiciel Ministerstwa wyraził zdanie, że zatarg winien być zlikwidowany w drodze arbitrażu.

Sprawozdanie Dyrektora wywołało dłuższą dyskusję w rezultacie której dotychczasowe stanowisko Zarządu nie uległo żadnej zmianie.

Następnie przewodniczący zakomunikował, iż na ostatniej konferencji, dotyczącej prac nad nową umową, główna przedstawiciel lekarzy przeciwstawili się projektowi reorganizacji pomocy lekarskiej dla chorych obłożnie przez powiększenie liczby lekarzy rejonowych oraz rejonów samych, a to w celu zapewnienia chorym szybkiej i sprawnej pomocy. Przeciwno projektowi Zarządu delegacja lekarzy wysunęła ze swej strony projekt powiększenia liczby lekarzy półrejonowych.

Wobec znacznej różnicy zdań w tej sprawie nie doszło do uzgodnienia stanowiska stron obu, co stanowić będzie poważną przeszkodę w dalszych pertraktacjach i pracach nad umową główną.

W dalszym ciągu Zarząd Kasy wysłał referatów przewodniczących komisji administracyjno-prawnej, finansowo-gospodarczej i leczniczej, zatwierdzając zgłoszone przez nich wnioski, dotyczące szeregu drobnych spraw bieżących, między innymi Zarząd Kasy na skutek wniosku Komisji administracyjno-prawnej postanowił zwrócić się do Rady Kasy z propozycją, aby powzięta przez Radę w swoim czasie uchwała, zmierzająca do pozostawienia w Kasie z liczby pracowników należących do jednej i tej samej rodziny tylko po jednej osobie, nie obowiązująca w stosunku do sił fachowych, których zastąpienie napotyka na trudności.

Pozatem załatwiono szereg spraw personalnych w tem kilka przyjęć farmaceutów i pielęgniarek.

W końcu przyjęto wniosek kierownictwa Kasy, zgodnie z którym otrzymuje ono, aż do chwili ustalenia budżetu na m. luty r. b. upoważnienie do dysponowania wydatkami w granicach preliminarza styczniowego.

Lalsze wypłaty zasiłków.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dn. 5, i w piątek, dn. 6 lutego r. b., odbędzie się dalsze wypłaty 17 raty zasiłku za czas od 26 stycznia do 1 lutego włącznie r. b., według poniższego porządku.

Porządek wypłat:

A. Czwartek, dn. 5 lutego 1923 r. od 9,30 do 3 popołudniu.

B. W. II, V, VIII. od 2251 do końca B. W. VI, VII 2251-3000 B. W. I, III, IX 3001-4000 B. W. IV. 6001-7000.

Dnia 3-go bm. sekretariat Komitetu Budowy otrzymał urzędową informację z Ministerstwa Robót Publicznych, że plany Teatru, opracowane przez arch. prof. Cz. Przybylskiego, zostały definitywnie przez komisję międzyministerialną zatwierdzone.

W związku z tem Komitet Budowy podejmuje energiczne starania, by prace budowlane około gmachu teatralnego rozpocząć w r. b. z nastaniem cieplejszej pory.

— Amnestja dla nauczycieli.

Kuratorjum Szkolne Okręgu Łódzkiego otrzymało zawiadomienie, iż ustawa amnestyjna z dnia 6.8.1924 r. dotyczy również kar, nałożonych w drodze dyscyplinarnej na nauczycieli szkół wyższych i niższych. (pap)

— Z Rady Miejskiej.

Celem jaknajszybszego ukończenia obrad nad budżetem zarządu miejskiego na rok 1923 — posiedzenia plenarne Rady Miejskiej odbywać się będą w okresie najbliższym co dwa tygodnie. Zapewni to możliwość bardziej intensywniej pracy w komisji skarbowo-budżetowej, która dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego zbierać się będzie dwa lub nawet trzy razy tygodniowo.

— Posiedzenie Komitetu budowy kolejki Łódź-Tomaszów.

W dniu 14 lutego b.r. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w gmachu Magistratu nad przewodnictwem wicepr. Wojewódzkiego zebranie Komitetu Budowy Kolejki Łódź-Tomaszów.

Na posiedzenie to zaproszeni będą przedstawiciele Sejmiku Łódzkiego i Brzezińskiego, oraz przedstawiciele miasta Tomaszowa. (pap)

— Zakupy dla kanalizacji.

W końcu bieżącego tygodnia wyjedźda do

Wiednia w celu dokonania zakupów rur i spódów kamionkowych, przeznaczonych na budowę sieci kanalizacyjnych — wicepr. miasta p. Wojewódzki w towarzystwie kierownika robót kanalizacyjnych p. inż. Skrzywana i sekr. Wydziału kanalizacji p. Rymlera.

Powrót wiceprez. nastąpi już w początkach przyszłego tygodnia. (pap)

— Statystyka w szkołach.

W celu zebrania dokładnych danych o ruchu w szkolnictwie Okręgu Łódzkiego, — Kuratorium Okręgu na mocy rozporządzenia władz centralnych zarządziło prowadzenie statystyki w szkołach według specjalnych wzorów, rozesłanych w dniach ostatnich do wszystkich szkół.

Statystyka obejmuje narazie rok 1924 i 1925. (pap)

— Sprzedaż gałęzi.

Na polesiu widzewskim Wydział Gospodarczy posiada do sprzedania gałęzie dębowe. Informacji zasięgnąć można w Źródłiskach u ogrodnika — p. Jagodzińskiego.

— Dozorcy domowi domagają się interwencji Komisji Rozjemczej.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Chrzest, Związku Dozorców Domowych było szeroko komentowane wypowiedzenie przez Związek Właścicieli Nieruchomości pracy wszystkim dozorcą domowym z dniem 1 kwietnia b.r.

Wypowiedzenie to było odpowiedzią właścicieli nieruchomości na niesłychane śmiałe żądania podwyżki dotychczasowych płac o 75 proc.

Na posiedzeniu tem postanowiono zwrócić się do Inspektoratu Pracy o zwołanie jeszcze w tej połowie miesiąca nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która by ustaliła wysokość płac na rok bieżący i spowodowała cofnięcie wypowiedzenia.

W dniu 6 lutego jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

† p.

Wacława Lewandowskiego

w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne.

352

Żona i dzieci.

W razie jeśliby Inspektorat Pracy nie przyspieszył zwołanie Nandzwyczajnej Komisji, — wówczas Zarząd Związku zwróci się bezpośrednio do Min. Pracy i Opieki Społecznej o interwencję. (pap)

— Odczyt w tow. „Rozwój”.

C) W ubiegły wtorek odbył się u Rozwojowców zwykły wieczór w sali Stow. Majstrów Fabr. w czasie którego znana działaczka amerykańska pani Laudyn — Chrzanowska wygłosiła odczyt o wrogu dla Polski działalności żydów amerykańskich.

Niektóre ustępy odczytu pani L.—Ch. malowały ohydne postępy amerykańskiego żydostwa, które z całą świadomością korzysta z każdej sposobności by obrzucić nas błotem i zohydzić w oczach społeczeństwa amerykańskiego. Po odczycie dyr. Zajacek wyjaśnił zebranym, iż odczyt ten jest jak raz na czasie jako głos ostrzegawczy przed strasznym niebezpieczeństwem zawładnięcia krajem, naszym przez żydów.

Za pięknie zreferowany odczyt, prelegentkę obdarzono burzliwymi oklaskami.

—o—

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś poraz drugi kapitalna krotochwila M. Mayo „To moje dziecko”, która na wczorajszej premierze doznała niezwykle go rącego przyjęcia.

Jutro i w sobotę wieczorem „To moje dziecko” W sobotę popołudniu, po cenach znizowanych, dla zrzeszeń, wstrząsający dramat Dostojewskiego „Idiota” poraz ostatni przed zejściem na dłuższy czas z afisza.

— Teatr Popularny.

(r) Dziś premiera arcywesołej farsy Ruszkowskiego „Wesele Fonsia” stanowiąca niewątpliwie atrakcję karnawałowych uciech w Teatrze Popularnym. Komizm sytuacji i postaci, oraz świetna gra zespołu składają się na całość miłego wieczoru. W rolach głównych panie Bartoszewska, Fiszerówna, Marszycka, Staniewska, Zeromska; oraz panowie: Bielecki, Górecki, Gałęcki; Puchalski, Zawieyski i inni.

Reżyseruje M. Bielecki.

— Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Wystawa pośmiertna ś. p. Fr. Lubieńskiego.

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki — po porozumieniu się z rodziną nieodżałowanej pamięci Fr. Lubieńskiego — w celu uczczenia przedwcześnie zgasłego artysty urządza w dniu 25-go b.m. wystawę pośmiertną prac Jego. W tym celu Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki zwraca się z prośbą do wszystkich posiadaczy prac ś. p. Fr. Lubieńskiego, aby zechcieli użyczyć je na okres trwania wystawy. Zgłoszenia pisemne i telefoniczne przyjmuje Sekretariat Galerji od godz. 10—ej rano do 9—ej wiecz. Telefon 115.

Wystawa obecna wzbudza coraz szersze zainteresowanie. Onegdaj wystawę zwiedziła szkoła policyjna, codziennie zaś zwiedzają grupami wystawę szeregowi garnizonu łódzkiego, którym Dyrekcja Miejskiej Galerji udziela wolnego wstępu.

—o—

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ciniseli.

W szóstym dniu turnieju walczyli 4 pary: 1. Bryła—Sobieski—Pogrzeba, 2. Bartkowiak—Brzykner, 3. Pinecki—Mokini 4. Noestrem—Rzytki.

Występujący poraz pierwszy Bryła—Sobieski nie mógł wykazać swych zalet mając tak słabego przeciwnika jak Pogrzeba. Walka prowadzona z ostrością prze-

waga fizyczna i techniczna Sobieskiego, skończyła się już w 3 m. jego zwycięstwem.

Wynik drugiej pary remisowy. Trzecia para zupełnie przypomniała 1-szą: i tu tak Pinecki w 3 min.

Decydująca walka IV. pary po ciężkim wysiłku ze strony Noestrema skończyła się w 23 m jego zwycięstwem. Gog.

Komunikaty.

— Podziękowanie „Kochanówki”.

Komitet szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce uważa sobie za miły obowiązek wyrazić publicznie podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim J. W. Paniom i Panom, którzy raczyli przyjąć łaskawy udział w organizacji balu gwiazdkowego w dniu 17 stycznia r.b. na rzecz „Kochanówki” i tym sposobem przyczynili się do zasilenia funduszu szpitala i jednocześnie poleca łaskawej dalszej ich opiece powierzony Komitetowi szpital.

Komitet wyraża również podziękę wszystkim firmom, które darami i pomocą swą zwiększyli dochód z tego balu, a w szczególności firmie B.—cia Petrykowsky, za bezinteresowną organizację działu kulinarnego; firmie A. Makówka — za wódki i likiery; drukarni A. Rundsteina — za bezpłatne wykonanie druków, afiszów i t. p. i firmie W. Łuczak — za pomoc przy dekorowaniu sali.

Dla łaskawej wiadomości ogółu Komitet komunikuje, że dotychczasowy wynik kasowy z balu przedstawia się: w przychodzie 11.667 zł, 1 ft. szt. i 1 dol.; w rozchodzie zaś — 4.600 zł. Tymczasowy dochód wynosi 7.067 zł, 1 ft. szt. i 1 dol.

Ścisły rezultat kasowy będzie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

— Odczyt w Stowarzyszeniu Techników.

„Dnia 6 b.m. w piątek w lokalu Stowarzyszenia Techników, Andrzejka 3, o godz. 8—ej wiecz. wygłosi odczyt prof. Zygmunt Lorenc na temat: „Z dziejów przemysłu łódzkiego (Pierwsza umowa osadnicza)”

— Komunikat.

W dniu 17 lutego r.b. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się zwyczajne zebranie roczne Polskiego Tow. Handlu Skór w Łodzi Piotrkowska 93. 344

Wyrafinowane oszustwo żydowskich łobuzów.

(k) Gdy Czyfra Weiser żydówka ze Złoczewa, wysiadła na dworcu we Lwowie udając się do miasta zauważyła jak jeden z dwóch przed nią idących żydków upuścił na ziemię małe zawiniątko. Nie podniosła go, natomiast podniosła je jakiś idący za nią człowiek, który szybko z tem umknął. Po chwili owi poprzedzający ją żydzi odwrócili się i zobaczywszy ją, wszczęli gwałt, że ona znalazła ich dolary, które oni zgubili. Weiserowa przysięgła się, że nie i na dowód wyciągnęła swoje zawiniątko z pieniędzy mi, które na piersiach miała schowane, pokazując, że jej pakiet inaczej zupełnie wygląda. Oni oglądali i odeszli. Po chwili jednak znowu wrócili i jeszcze raz ją indagując zażądali powtórzonego okazania, co ona uczyniła. Oglądali to w rękach, poczem jej oddali. Weiserowa schowała pakiet, a przyszedłszy do znajomych chciała przeliczyć pieniądze i wówczas z przerażeniem spostrzegła, że w miejsce jej 138 dolarów i 99 zł, ma pocięty na kawałki papier.

Ten niezwykle pomysłowy trick stosowany od czasu do czasu, jest zapewne dziełem rosyjskich żydów, gdyż nawet nasi żydzi nie są dość sprytni, by go tak po mistrzowsku wykonać.

—o—

O popieranie poczty polskiej w Gdańsku.

Dowiadujemy się o fakcie następującym. Administracja „Kuriera Warszawskiego” wysłała do firm „Bless i Comp” w Gdańsku rachunek za ogłoszenie. List wrócił nieodpieczętowany z następującym dopiskiem po niemiecku na kopercie: „Odmawiamy przyjęcia, bo list dostarczyła nam poczta polska, istniejąca bezprawnie. Wypraszamy sobie takich przewlek”. Podpis Bless i Comp. Drugi dopisek pocztowy polski: „Adresat odmówił przyjęcia”. Podp. Mielewczuk. Jednocześnie Administracja „Kuriera Warszawskiego” otrzymała objaś-

nienie od Dyrekcji Poczty i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, że „tego rodzaju wypadki się powtarzają”.

A więc spotykamy się z systemem bojkotu poczty polskiej w Gdańsku. Jest to nowe wezwanie ze strony publiczności prusko-gdańskiej. Nasze stanowisko w tej sprawie musi być następujące: Z władzami gdańskimi niech walczy rząd polski na terenie prawnopanstwowym, z publicznością zaś gdańską rozprawić się musi publiczność polska. Skoro Niemcy nie przyjmują listów wysłanych z Polski do Gdańska za pośrednictwem poczty polskiej, każdy list wysłany z Gdańska a nadany w gdańskoniemieckich urzędach, winien być zwrócony z dopiskiem: Odmawiamy przyjęcia. Listy należy wysłać przez pocztę Rzeczypospolitej Polskiej”.

Posiadamy setki firm prowadzących bardzo żywą korespondencję z kupiectwem gdańskim. Interes polski i godność narodu wymaga, aby te firmy na bojkot odpowiedzieli niewzłocznie bojkotem. Nie rozpoczęliśmy walki ale jeśli nas prowokują, to jedyną odpowiedzią która prusak zrozumie i której się zleknie, jest zwrot wszystkich przesyłek, nadanych w gdańskich urzędach.

—o—

Carskie szopki

(p) Jeszcze przed pół rokiem, większość monarchistów rosyjskich na kandydaturę na tron rosyjski W. ks. Cyryla zapatrywała się bardzo sceptycznie, lecz w ostatnich czasach wśród emigracji rosyjskiej liczba jego zwolenników znacznie wzrosła. Przyczyną tego jest wiara w treść manifestu „carskiego” w którym powiedziano iż „jego kandydaturę popiera Ameryka”.... O owej protekcji wiele głoszą agenci mianujący go „imperatorem wszech Rosji” zapewnia o jego kontakcie z Ameryką.

I kandydat i jego działacze wyrażają się ogólnikowo o Ameryce, lecz w danym razie, rzecz naturalna, może być mowa tylko o Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki nie zaś o rzeczywistych południowych jak Brazylija, Argentyna, Urugwaj i inne.

Ale czy w istocie w. ks. Cyryl jest popierany przez U.S.A.?

Obecnie głównym jego doradcą jest hr. Włodzimierz Bobriński, znany zongler polityczny. To daje prawo przypuszczać, że powoływanie się w. ks. Cyryla i jego agentów na Amerykę jest fikcją fajerwerkową. Co prawda są fakty świadczące że pewne sfery w Stanach Zjednoczonych zgadzają się dać w. ks. Wiktorji, żonie Cyryla pewną sumę na urządzenie w różnych miastach Europy Komitetów dobroczynnych w celu pomocy emigrantom rosyjskim, z warunkiem aby komitety działały pod kontrolą konsułów amerykańskich. Od akcji filantropijnej jednak jest daleko do popierania w. ks. jako imperatora. Są też dane iż ten ostatni obecnie zamieszkały w Koburgu, gdzie ongi panował ojciec jego żony, utrzymuje bliższe stosunki z b. królem bawarskim Ruprechtem i z Ludendorffem.

Urzędowym organem „cara” jest tygodnik „Wiera i Wierność”, wychodzący w Nowym Sadzie a założony przez Bobrińskiego który został powołany przez w. ks. Cyryla na jego głównego doradcę. Naczelnym przedstawicielem w. ks. na Jugosławję jest obecnie A. Stolypin brat b. ministra rosyjskiego, w Berlinie p. Belgard b. naczelnik głównego zarządu prasowego w Rosji, w Rzymie bar. Wrangel, bratanek gen. Wrangla, który się tytułuje „do wódca armji rosyjskiej” General ten zamieszkały w Białogrodzie przyznaje nad sobą władzę „głównodowodzącego” w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i nie uznając w. ks. Cyryla, jako „imperatora” w sprawie tej odgrywa rolę dwuznaczną.

Rosyjskie duchowieństwo zagraniczne do tej pory nie uznało w. ks. Cyryla carem i odmawia odprawiania modłów za samozwańca. Lecz „Cyryliści” odnaleźli popa Wostokowa, który nie zważa iż synod zagraniczny nie uznaje Cyryla jako imperatora, modli się jednakże za „cara Kiryła” i wygłasza kazanie, w których wzywa rosjan żeby byli wiernymi jego sługami.

Na zakończenie fakt charakterystyczny. Wszystkie manifesty i odezwy „carskie” są opatrzone dawną pieczęcią carską z herbami „państw zwyciężonych” a więc z herbem Polski, Litwy i innych, dziś nie wspólnego z Rosją nie mających. Jest to uważane, jako wyznaczenie wiary bezdennego księcia który jak należy mniemać, wśród swoich zabiegów o niczem nie zapominał i niczego się nie nauczył.

—o—

KOMITET TYGODNIA PRASY KATOLICKIEJ.

Rola Kościoła w dziejach ludzkości.

„I tak minął Neron, jak mija, wichra, burza, pożar, wojna lub mór, a bazylika Piotra panuje dotąd z wyżyn watykańskich miastu i świata”.

(H. Sienkiewicz: Quo vadis).

Przegląd karty dziejów ludzkości, począwszy od narodów najstarożytniejszych, których istnienie naukowo da się stwierdzić, aż do dni naszych — włącznie, sumiennie ich badaczowi rzuca się bezspornie ten znamienity fakt w oczy, że żadna instytucja, czy to religijna, czy polityczna lub społeczna, nie wywarła tak potężnego wpływu na psychikę narodów nie zdołała tak skutecznie pchnąć ich na tory niezwykłego postępu wpłynąć na zmianę obyczajów i to w kierunku dodatnim, łagodząc okrucieństwa i surowość nieodłączną od strony zwierzęcej człowieka, jak to uczynił Kościół Powszechny założony przez Chrystusa Pana na ziemi.

Już w pierwszych trzech wiekach naszej ery, wiekach zmagani się krwawych starego świata z nowym, Kościół katolicki wystąpił jako potężna — moralno — społeczna siła, której równej ludzkość dotychczas nie знаła. Śmiało możemy odnosić do niego zastosować wyrażenie św. Jana — o słowie „przez które wszystko się stało, a bez którego nic się nie stało”. Od samego bowiem początku Kościół zaczął się ugruntowywać jako instytucja społeczno-religijna, której zasady głęboko wsiąkały w duszę starożytnych społeczeństw, aż stopniowo, ale pewnie i skutecznie dokonał się ich podbój zupełny. Przerzeń zaiste stało się to, co uważamy dziś za objaw naturalny postępu i kultury, którymi się tak szcycimy, jako wytworem rozumu ludzkiego!

Wejdźmy do pretorjum i przysłuchajmy się słowom chrześcijańskiego męczennika, stojącego wobec leżącego a okrutnego sędziego pogańskiego: w jego głosie, słowach, postawie i spojrzeniu, uosabia się niejako prawda i sprawiedliwość przedwieczna — jako nakaz sumienia, pochodzący z niezłomnego przeświadczenia o odpowiedzialności za czyny w życiu pozagrobowym, w przeciwieństwie do potęgi materialnej, znikomej i przemijającej, skazanej występkiem, nieprawością i kłamstwem. Stanowczo męczennik pomimo sił nierównych i warunków wręcz sobie nieprzychylnych górował nad swoim ciemiężcą!

To przekonanie pierwszych chrześcijan o wewnętrznej wartości ich wiary, przyczyniło się do przekonania zmaterializowanego świata pogańsko-żydowskiego. Zasady ich i nauka szukały i znalazły: proletariusza w jego ułogiem mieszkaniu, niewolnika w jego więzach, bogacza w jego posiadłościach, filozofa w jego portyku oraz władcę na jego tronie, których doprowadziły do uznania Chrystusa.

W dalszym swoim pochodzie, Kościół jako mistrz i nauczyciel świata dokonuje jego podboju, o który naprośnie zabiegali potężni tyrani i samowładcy wszystkich czasów. On to przekracza granice imperjum rzymskiego i podbija barbarzyńców! On też zawdzięczając swojej skonsolidowanej jednoci zasad, tak dobrze wodą chrztu św. ujarzmił napróżdźkie hordy pogańskie jako też przysłużył na swe łono zbłąkanych przez błędne nauki Arjusza, Macedoniusza, Gnostyków i Pelagiusza — chrześcijan. Tenże Kościół katolicki znajduje w Karolu Wielkim genialnego współpracownika, który mu dopomaga do wypełnienia zamierzonych przezeń programów życia społeczno — obyczajowego. Odtąd już Zachód oświeci światłem wiary, a jej zbawczym ciepłem ogrzeje, owych Sasów, Skandynawów, Słowian i Madziarów.

Kościół też dokonywuje dwa znamienne cudy: zamyka amfiteatry z ich krwawemi igrzyskami, a bez których pogańska starożytność nie uznawała radości życia, oraz znosi niewolnictwo, które zdawało się być nieodzownym warunkiem ówczesnego ustroju państwowego i społecznego.

Gdy natępnie nieokiełznane jeszcze barbarzyństwo wyniszcza siły nawróconych narodów i pcha je w odmet walk bratobójczych, Kościół ustanawia: Pokój Boży — Treuga Dei zmuszając w pewnych dniach tygodnia do zaprzestania krwi przelewów, w celu upamiętania walczących i ochłodzenia zbyt gorących porywów ich ludzkich namiętności. Gdy zaś znowu Islam zagraża chrześcijańskiemu Zachodowi, Kościół przyzywa narody europejskie do samoobrony, organizując przez kilka wieków krucjaty, które przenoszą cały ciężar klęsk wojennych w odległe kraje wrogów, podczas gdy ziemie

Europy zażywają pewnego pokoju i bezpieczeństwa. Ale to dopiero początek jego działalności. Jeszcze program nie został wypełniony.

Średniowiecznej Europie brakowało oświaty, zbyt wiele umysłów pogrążonych było w mrokach ciemnoty i nieuctwa. Otwiera więc Kościół szkoły liczne i uniwersytety, te przybytki wiedzy, przekazane przez katolickie wieki średnie, światu społeczeństwu.

Praca robotnika nie znajdowała jeszcze dostatecznej oceny. Kościół przychodzi mu z pomocą powołując do życia cechy rzemieślnicze, które tworzą syndykaty ochraniające upośledzonych od wyzysku, a które stały się zaczątkiem dzisiejszych związków i stowarzyszeń robotniczych i zawodowych.

Nikt też inny, jeno Kościół pouczył świat o radościach płynących dla umysłu kulturalnego człowieka z uprawiania sztuk pięknych. On to stworzył usta Dantego Alighieri, dostarczył barw do palety Giotto i Fra Angelico, Leonarda da Vinci i Michała Anioła Buonarroti; on wznosi wspaniałe świątynie w Reims, Rzymie, Wenecji i Paryżu, on gra i śpiewa przez Palestrinę na cześć Boga żywego. On jednoczy pod władzą religijną i polityczną Papieża — Namiestnika Chrystusowego, wszystkie ludy chrześcijańskie Europy. Za punktu kulminacyjnego, wpływ jego na uzdrowienie i odrodzenie dusz ludzkich, dosięga za czasów Bonifacego VIII w r. 1300, który gestem pełnym suwerennej powagi otwiera skarbnicę łask Bożych przez ogłoszenie Świętego Roku Jubileuszowego i zlewa na świat zatechny źródło błogostawieństwa niebios.

Ale też w tym czasie zaczyna przybierać skryształizowane oblicze inna potęga, która usiłuje zastąpić Kościół w życiu społecznym narodów. Ta potęga, to Państwo w znaczeniu nowożytnym. G. Kurth tak określa: „Państwo jest to organizm społeczny, który się urobił stopniowo i który osiągnąwszy dostateczną dojrzałość, zmierza do ujęcia kierownictwa nad narodami, według przepisów polityki absolutnie niezależnej od Kościoła” (L'Action Sociale de l'Eglise a travers l'Histoire).

Od Bonifacego VIII rozpoczyna się walka Kościoła z Państwem. Filip Piękny we Francji podaje do nie hasło. Historia walki wspomnianego króla z Bonifacem VIII, upokorzenie i porażka doznała przez ostatniego, są symbolem ery nowej. Ale usuwany rozmyślnie przez państwo od życia publicznego Kościół, nie traci swego wpływu moralnego i znaczenia politycznego. Już w r. 1493 Kościół decyduje w podziale Nowego Świata pomiędzy Hiszpanię a Portugalję. Zaś w r. 1582 reformuje europejski kalendarz. Wklef, Luter, Kalwin et consortes, lubo umniejszili liczbę jego wyznawców i we wielu krajach zredukowali do minimum jego wpływ, to jednak Kościół katolicki przetrwał to wszystko, jak przetrwał i ataki Voltaira i niepożądany opiekę Józefa II — króla zakrystjana i zabór Rzymu w r. 1870, a nawet pominięcie go przy zawieraniu pokoju Wersalskiego w r. 1918. nie zmniejszyło go z piedestału zwierzchnictwa nad ludami i nie spowodowało umniejszenia jego wpływów i znaczenia. Anglia, Niemcy, Włochy, Turcja, Polska i t.d. nie zamierzają ignorować Kościoła i Stolicy Apostolskiej, rozumiejąc dobrze, że jej potęga ma podłoże bardzo poważne i głęboko uzasadnione, którą niebezpiecznie jest lekceważyć. Niebaczny i płośchy Herriot we Francji, który zmierza do zerwania stosunków z Watykanem, zdaje się, niezadługo dobiegnie kresu swego życia politycznego, gdyż Francuzi naogół rozumieją dobrze, że krok ten nieopatrny, może pociągnąć za sobą szkodliwe a zgubne w skutkach następstwa dla ich ojczyzny.

A Polska?

„Polskę w całym tego słowa znaczeniu nazwać możemy dzieckiem Kościoła katolickiego. Od Mieszka I chrześc. Litwy, przez unję Lubelską i Brzeską, zawdzięczając katolicyzmowi Ojczyzna nasza rosła i potęgowała. Niejednokrotnie może, przesada, która jest zawsze złym doradcą, narażała państwo nasze na szkody niepowetowane, ale to nie jest winą Kościoła, jako takiego. Przeciwnie Kościół tylko i tylko Kościół katolicki, jak w osobie Kordeckiego i Cieszczyńskiego był uosobieniem odporności i siły narodu całego, tak też w czasach niewoli był dźwignią naszą i konserwatorem zdrowych zasad narodowych, które zawdzięczając mu przetrwały wszystkie burze i klęski dziejowe.

Śmiało tedy rzec możemy, że Kościół katolicki zachował nam wręcz ze swoją wiarą w całości nasz Naród Polski, był ostoją naszej wartości mo-

ralnej, jest też i dziś puklerzem przeciw zgubnej pochodni wrogów naszych.

Wierzymy niezachwianie, że społeczeństwo nasze polskie, trwać będzie stale i wiernie przy Kościele katolickim, jak trwali dziadowie i ojcowie nasi.

Zniknął Rzym pogański, przepadł Neron, zapadły się w gruzy trony mocarne żarłoców naszych, jak przemiały wichry, burze i pożary, a w Archantelskiej, jasnej zbroi, katolicki Kościół stoi, Siejąc nieba blask. Postannictwem; Wielki, Święty, Stoi, pośród burz, nietknięty Silny, mocą łask.

A idąc ręką w rękę z tym Kościołem świętym, nie przeminie i Polska, Polska ukochana, potężna i mocna, bo bramy piekieł jej nie zmożą.

Polityka wyznaniowa Francji.

ODPOWIEDZ ARCYBISKUPA ROHE.

Arcybiskup Strassburski Rohe, znakomity kapłan, otoczony powszechnym szacunkiem, ogłosił wyczerpującą odpowiedź na mowę p. Herriota w sprawie nieprzychylną dla Kościoła Katolickiego polityki Rządu Francuskiego. Arcybiskup Rohe oświadcza, że przemawia jako pasterz Alzacji i dobry syn Francji i właśnie z tego tytułu nie może przemilczeć, że polityka wyznaniowa Rządu Francuskiego jest zgubną dla Francji i tkwi w niej wielkie niebezpieczeństwo. Premier nie powinien zapominać, że z Alzacji niedaleko już do Niemiec, gdzie nie wszyscy jeszcze pogodzili się z myślą utraconego raju alzackiego. Pamiętać należy również o tem, że Rząd Francuski swą polityką dostarcza Niemcom pożądanego materiału agitacyjnego przeciw Francji. Niemcy nie omieszkają zużyć w swej propagandzie tak wybornego argumentu, jakim jest porównanie stanu obecnego z dawnym systemem niemieckim. Arcybiskup Rohe kończy apelem pod adresem Premiera, by nie zaprzepaszczał interesów Francji.

—oOo—

Następca Trockiego.

p) „Rosta“ z 30 stycznia podaje dekret centr. komitetu wykonawczego sowieckich o dymisji Trockiego ze stanowiska komisarza ludow. do spraw armii i floty i mianowaniu na jego miejsce Frunzego.

Frunze pochodzi z Turkiestanu, z rodziny włościan mołdawiańskich i liczy lat 40. W 1904 roku jako student politechniki, wstąpił do partii S. D., w r. 1905 i 1906 brał udział w ruchu rewolucyjnym, w 1907 został skazany na katorgę, w 1915 uciekł z katorgi i wstąpił pod fałszywym nazwiskiem do wojska. Po rewolucji marcowej organizował sowiektw w Białej Rusi, a po przewrocie październikowym zajmował kolejno stanowiska: komisarza Iwanowo-Wozniesieńska, dowódcy armii południowo-wschodniej w walce z Kołczakiem, dowódcy floty turkistańskiej, głównego wodza wojsk sowieckich na Ukrainie, od r. 1924 zastępcy Trockiego. Jest on oczywiście członkiem centralnego komitetu sowieckiego i centralnego komitetu partii komunistycznej.

—oOo—

Japonia a kwestja Besarabji.

Pogłoski o tem że Japonia miała się zobowiązać nieratyfikować umowy o przyłączeniu Besarabji do Rumunii wywołały wielkie wzburzenie w rumuńskich kołach politycznych. Wobec tego przedstawiciel dziennika „Neamul“ zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie do posła japońskiego w Bukareszcie który oświadczył:

Porozumienie rosyjsko-japońskie w żadnym razie nie wiąże się ze sprawą ratyfikacji umowy besarabskiej. Ratyfikacja tego, lub innego traktatu jest kwestją suwerenności danego państwa. Japonia nie odstępowała od tej zasady, nie odstąpi ona od niej i obecnie, ze względu na to, gdyby nawet potrzeba zawarcia porozumienia z Rosją była jeszcze bardziej nagląca. Prócz tego Japonia podpisała konwencję paryską i nie może dopuścić naruszenia własnego podpisu. Rycerski charakter i cała przeszłość narodu japońskiego, ręczą za to. Ratyfikacja nie została uskuteczniiona dotąd jedynie dla tego, że Japonia stojąc zbyt daleko od tego pytania, wyczekuje póki wypowiedzą się wszystkie państwa europejskie.

—oOo—

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier
A. PIOTROWSKI
Plac Wolności 10 6.

3 pocztówki cała figura 2 Złote
1 Foto-Portret, duży z natury 40x50 cm.
cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonują znany operator
p. Z. Buchcar.

Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 wiecz.

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkukrotnym użyciu
Cold creamu toaletowego

— Inb —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko
biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedawca we wszy-
stkich aptekach i składach aptecznych.

Ważne dla Amatorów Butów!

Przyjmujemy zamówienia na buty wykonanie wykwalif. **Gwarancja** za dopasowanie. **Ceny bardzo przy-
stępne. Magazyn Obuwia** (179)

B-ci Gąsiorowskich, Gubernatorska 32.

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek

Od 2 lutego b. r. 1925 r. Dla dorosłych

„Choroby weneryczne”

Dla mężczyzn: w poniedziałek, wtorek, środę, sobotę i niedzielę. Dla
kobiet w czwartek i piątek.

Dla dzieci i młodzieży **Półdziki lord** komedia w 5 aktach
Nad program: „Ach, ci szubacy!” komedia w 2 aktach

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 3-ej i 4,30
dla dorosłych o g. 6, 7,30 i 9 wiecz.
Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr.
III 10 gr., dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

Uwaga p. p. Fabrykantów! Żużel

I gruz budowlany można wywozić na plac róg Wierzbo-
wej i Cegielnianej aż do odwołania.

550 **Dwo IV Dyonu Samochodowego.**

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Hartowa sprzedaż maszyn do
szycia. Ceny fabryczne. Pe-
ła i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu.
155-9

Sprzedam 2 morgi ziemi, do-
mek murowany, stodoła, obór-
ka, drwalnik, 60 drzew owoc-
owych, 5 kilometrów od Za. Wo-
li. Wiadomość: Ewich, Konstan-
tynowska 84. 519-2

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen
Piotrkowska 88. 298-2

Stół, biorko, łóżko żelazne
i maszynę do szycia wyjeżdża-
jąc sprzedam tanio. Przejeżdż
24, m. 1. 526-2

Do sprzedania mleczarnia w
Zgierzu. Stary Rynek № 4
326-1

Różne:

potrzebny chłopiec z uczciwej
rodz. na praktykę do zecer-
ni. Zgłoszenia do „Rozwoju”
od 4 do 7 ej. 329-2

Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się?!

Tylko w Zakładzie fotograficznym

Zjednoczonych Fotografów, Sp. z ogr. odp.

ul. Warutowicza Nr. 13 (dawniej Dzielna).

Uwaga: Zdjęcia wykonuje się codziennie od 9 rano do 6 wiecz.
Nierogoda nie robi różnicy w zdjęciach. 463b-15

Malarz wykonywał szyldy su-
miennie i artystycznie. Za-
chodnia 50, u dozorcy. 510-1

potrzebna zdolna pracownica na
stałe do pralni. Kilińskiego
32. 535-2

pokój z kuchnią w centrum
darmo ostatecznie kupujące-
mu umeblowanie. Oferty do Ro-
zwoju pod „Luty”. 537-1

Odstąpię duży lokal oficyny
była stolarnia, nadający się
na różne interesy. Złota 8.
335-2

potrzebny chłopiec do prakty-
ki do fryzjera. Przedzainia-
na 62. 534-5

poszukuję prania albo sprząta-
nia na przychodnię w do-
mach chrześcijańskich. Oferty
do Rozwoju pod „Praczką”.
531-2

Języka polskiego i literatury
oraz niemieckiego udzielam
na cenach przystępnych. Gubernat-
torska 7, m. 1, tel. grz. 25-42.
538-2

przybłąkał się pies rasy wil-
czej. Odebrać można: Za-
gajnikowa 57, u Mierczyńskich
go. 528-3

Służąca na wyjazd potrzebna
Zgłaszać się tylko ze świa-
dectwami. Zielona 1, Hermano-
wa 55C-1

Posiadam korzystny interes
Jestem samotny. Poszukuję
spółniczki z niedzielnym kapita-
łem. Oferty do Rozwoju pod
„B. T.” 539-2

potrzebna zdolna krawcowa do
szycia bielizny damskiej i
męskiej do prywatnego domu.
Nowo-Cegielniana 6, mieszka-
nia 8, od 4-5. 527-2

przyjme na mieszkanie kobie-
tę lub mężczyznę. Aleja 1-go
Maja 35, m. 20, Nowak. 517-1

**Do pewnego solidnego intere-
su**, włożę od 10 do 15 tysię-
cy złotych, z udziałem w pracy.
Oferty do „Rozwoju” pod „M.
T.” 524-4

potrzebne panny do haftu ręcz-
nego białego, kolorowego i
richelieu. Piotrkowska 275-18.
525-1

Rutynowany nauczyciel, uznie-
sła lekcji w zakresie ośmiu
klas. Przypasabia do egzami-
nów dla eksternów 6-go Sier-
pnia 14, pralnia. 500-1

Zgubione dokumenty

Andrysiewicz Stanisław zgubił
dowód osobisty wydany w
Łodzi 315-1

Świąteczak Janina zgubiła tym
czasowy dowód osobisty wy-
dany w Łodzi. 325-2

kradziono legitymację z fa-
łszybki L. Gajera oraz z Tow.
Rzem. „Resursa” na imię Fe-
liks Martynka. 532-1

Uczelnia Praktycznej Handlowości

251-

PAWEŁ KIN, Karola 8.

Rozpoczęcie nowych kursów wszel-
kich nauk handlowych
15 lutego.



Nasiona warzywne i kwiatowe

najprzedniejszych gatunków poleca Sz. Klienteli

Skład Nasion

L. Łętaczkowskiego

ul. Piotrkowska 225

Leczenie zębów i jamy ustnej

ul. Piotrkowska № 86, dom Petersilge.

Porada bezpłatna.

Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz 9 do 8 wiecz bez przerwy. 555

Meble na raty!

Meble tanie i podług najnowszych, świeżo otrzymanych modeli
wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za so-
lidne wykonanie.

Zakł. stolarski Franciszek Krzyżowski i S-ka

Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Ryńku. 545

MUZYKI

gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz
teorii muzycznej. Amatorom systemem skróconym. Instrumenty
i nuty są na miejscu do sprzedania. Ul. Gdańska 76 front i ple-
tro, m. 10. 514-1

Urządzenie skł. p. we

łóżka z materacami i inne me-
ble tanio do sprzedania. A. Ba-
uer, Żelazna 9-a, przy Roki-
cińskiej. 346-1

Kostjumy maskaradowe

do wynajęcia, Pańska 75, m.
52, 2 wejście, oficyna, parter
348-1

Dr. Maria Lewinsonowa

chor. weneryczne, skórne i
moczopiętne
Cegielniana 6, tr. 1 p.
Godziny przyjęć 11-1 i 5-8
niedz. św. 11-1. 542

Potrzebne nakładaczki

do drukarni. Pańska 60 w Łodzi
na dobrych warunkach 538-1

Dwa place

do sprzedania przy fabryce p.
Heblera, Dąbrowa. Cena przy-
stępna, byle zaraz. Wiadomość
Napiórkowskiego 87, u p. Kul,
o g. 6-8 w. 544-4

Tania herbaciarnia

Porcje i kotlety przeznaczone
koniecznie tanio. Ulica
Sosnowa Nr. 8. 544-3

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 80 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wzajemnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za
wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów-
wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyden-
towe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do 30 godz. 8-ej po-
łudniowej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-
niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.